

Protokół Nr XXI/2012
z sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 23 lutego 2012 roku

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 23 lutego 2012 r.

Radni nieobecni na XXI sesji Rady Miasta Ostrołęki: Mariusz Popielarz, Mirosław Dąbkowski. Grażyna Sosnowska.

Na sesji w dniu 23 lutego 2012 roku podjęto następujące uchwały:

- **Uchwała Nr 246/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Ostrołęki do roku 2020,
- **Uchwała Nr 247/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz sposobu ich pobierania,
- **Uchwała Nr 248/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie ustalenia nazwy ronda,
- **Uchwała Nr 249/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. ul. Pomarańczowa),
- **Uchwała Nr 250/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. ul. Alfreda Markowskiego),
- **Uchwała Nr 251/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie udzielenia bonifikaty,
- **Uchwała Nr 252/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego pomiędzy Miastem Ostrołęka i Gminą Lelis w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków,
- **Uchwała Nr 253/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie zmian w budżecie miasta Ostrołęki na 2012 rok,
- **Uchwała Nr 254/XXI/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 23 lutego 2012 r.** w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył XXI sesję Rady Miasta Ostrołęki. Powitał Prezydenta Miasta Janusza Kotowskiego, Wiceprezydenta Miasta Pawła Stańczyka, Wiceprezydenta Grzegorza Płochę, wszystkich obecnych gości, przedstawicieli prasy oraz radnych. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - na sekretarza obrad zaproponował radną Annę Szczubełek. Radna wyraziła zgodę.

Głosowanie:

Za - 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Sekretarzem obrad została wybrana radna Anna Szczubełek.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował o autopoprawce do projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Ostrołęki na 2012 rok oraz w sprawie przyjęcia

„Strategii Rozwoju Miasta Ostrołęki do roku 2020”. Dodatkowo na 7 dni przed terminem obrad wpłynął projekt uchwały prezydenta w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego, pomiędzy miastem Ostrołęka a gminą Lelis w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków. Zaproponowałby punkt ten stał się punktem 9a dzisiejszych obrad. Wpłynął także projekt uchwały z Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w sprawie zmian w składach osobowych komisji Rady Miasta Ostrołęki. Jest wakat w Komisji Rewizyjnej. Zaproponowałby ten projekt uchwały stał się punktem 10a dzisiejszych obrad.

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 10a został wprowadzony pod obrady.

Poinformował jeszcze o pismach, które mają związek z projektami uchwał, które są w porządku dzisiejszej sesji – wystąpienie Ostrołęckiego Stowarzyszenia Historycznego Czwartacy, Stowarzyszenia Sympatyków Ułanów Zasławskich w Ostrołęce, od radnych osiedla Leśne wraz załącznikiem.

Mówił, że radny Mariusz Popielarz zgłosił żeby w sprawach organizacyjnych porozmawiać nt. specjalnego posiedzenia Komisji Technicznej dotyczącej stacji segregacji odpadów. Dobrze by było żeby radni zostali wyposażeni przez spółkę, zasadniczo przez prezydenta i przez władze spółki w wiedzę na ten temat, bo to najważniejsza inwestycja naszego samorządu.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała, że składa wniosek do punktu 6 i chciałaby oddać głos Panu Bogdanowi Wojciechowskiemu w sprawie nadania nazwy ronda „Omulew”. Ma taką serdeczną prośbę i poparcie o oddanie głosu dla pana Wojciechowskiego, który jest tutaj na sali.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że zwraca tylko uwagę, że nie jesteśmy w punkcie dyskusja tylko w punkcie porządku obrad. Pani radna może zgłosić wniosek sama, jaki tylko chce dotyczący porządku obrad, czyli, np. co chciałaby z tym punktem zrobić, a do punktu 6 wszystkie głosy będą wtedy możliwe jak rozpocznie się dyskusja w tym punkcie. W tej chwili niemożliwa jest dyskusja nad tym punktem, bo jeszcze w nim nie jesteśmy. Rozumie, że intencją pani jest to, żeby pan, którego przedstawiła z imienia i nazwiska zabrał głos w tej sprawie. Mówił, że rozważymy to wtedy jak będzie dyskusja w tym punkcie i zastanowi się nad tym czy komuś z zewnątrz udzielić głosu czy nie. Teraz nie ma to żadnego uzasadnienia.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała, że jest punkt 6 w sprawie ustalenia nazwy ronda, jest projekt uchwały i do tego projektu uchwały bardzo prosi radnych żeby wyrazili zgodę, bo chce przekazać swój głos mieszkańcowi tego miasta w sprawie nazwy ronda.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że tak tylko teraz jesteśmy w punkcie 3.

Radny Rafał Dymerski – dzisiaj otrzymaliśmy pismo bardzo przyjemne bezkonfliktowe tego pana a wcześniej dostaliśmy list gdzie ten pan podaje, że mieszka w Warszawie czy gdzieś a tu myśli się pobudować i żeśmy go mieli chyba miesiąc temu i trzeba by tego pana zapytać. Jeżeli przyjechał. Panie przewodniczący było tyle przypadków, że pan nie pytał i gościom udzielał przed sesją głosy. Były takie rzeczy. Mogę przypomnieć. Wręczanie nagród różnych itd. i jeżeli ten pan przyjechał i ma siedzieć 5 godzin a jeżeli chce zabrać na 5 minut to uszanujmy tego człowieka i dajmy mu chyba. Napisał łagodny list i chce trzy minuty zabrać. Pan rady zapyta o to i to będzie spokój wtedy. Szkoda mi tego człowieka, jeżeli przyjechał i ma siedzieć tyle godzin. No zapytać się czy ten pan by chciał czekać.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, żeby nie czynić z niego strony, która nie szanuje tego czy innego pana. Nie jesteśmy przed sesją tylko w punkcie 3 porządku obrad. Zapytał Pana Wojciechowskiego czy dysponuje czasem i czuje się dobrze. Odpowiedział, że tak.

Radny Rafał Dymerski – pytanie do pana przewodniczącego. Dlaczego pan nie wprowadził posiadając projekt uchwały pana prezydenta odnośnie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego dzisiaj do porządku.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że z różnych powodów. Pierwszy jest taki, że to radny Dymerski go wcześniej wprowadził i rada podjęła decyzję już w tej sprawie. Nie śpieszy nam się w tej sprawie. Pierwsze czytanie nie miało jeszcze miejsca. Nie widzi powodów żeby przyspieszać ten proces. Nic się tu nie zmienia a poza tym myśli, że jeszcze wiele pozostało do wyjaśnienia. Dyskutowaliśmy o tym w prezydium, porozmawiamy na spotkaniu organizacyjnym.

Radny Rafał Dymerski – panie przewodniczący dla mnie nie jest to argument, bo chciałbym powiedzieć, że dzisiaj trybem nadzwyczajnym wprowadzamy bardzo ważną rzecz – porozumienie z Lelisem i nie było też pierwszych czytań itd. Po prostu pan posiada projekt i stawiam wniosek żeby do porządku obrad wprowadzić ten punkt i zakończyć temat i uważam, że to do niczego nie prowadzi.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że szkopał w tym, że drugi raz tego błędu nie popełni. Pan Dymerski już raz taki wniosek postawił. Wtedy jeszcze Rada Miasta się nie wypowiedziała w tej sprawie. W sprawie projektu, o którym radny mówi Rada Miasta podjęła decyzję na poprzedniej sesji w głosowaniu, de facto odrzucając ten projekt.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia „Strategii rozwoju miasta Ostrołęki do roku 2020” wraz z autopoprawką,

Sprawozdawca Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski – przedstawił sprawozdanie komisji dotyczące projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia „Strategii rozwoju miasta Ostrołęki do roku 2020”. Komisja pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 7 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było. Dyskusja, która toczyła się na komisji odbywała się w sposób kulturalny i chciałby życzyć żeby tak dzisiaj też się stało.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że na rozszerzonej Komisji Kultury mogliśmy zapoznać się z wprowadzeniem do dokumentu Strategia Rozwoju Miasta do 2020 roku. Była możliwość też stawiania pytań. Dzisiaj oczywiście też jesteśmy przygotowani. Zaprosiliśmy na sesję pana Pawła Kolasę i pana Jakuba Rawskiego. Osoby te współtworzyły ten dokument. Wcześniej współpracowały z wieloma środowiskami naszego miasta. Podziękował za tą współpracę. Panowie są przygotowani do tego żeby przedstawić dzisiaj jeszcze raz to wprowadzenie. Oczywiście część spośród radnych była na komisji i uczestniczyła w dyskusji stąd za chwilę po prostu zapyta wysoką radę czy zechcą to wprowadzenie dzisiaj wysłuchać, czy też raczej widzieliby sprawę od razu dyskusji, czy też jeszcze inną formę. Mówił, że przedkładany wysokiej rady jest ważny dokument. Dokument strategiczny. Dokument, który wprawdzie jeszcze nie przypisuje określonych kwot jakimś zadaniom czy jakimś sprawom, które w mieście należy zrealizować, ale wyznacza pewne kierunki. Stawia pewne propozycje. Można powiedzieć wskazuje na silne i słabsze strony miasta, bo w tym gronie i nie tylko wszyscy, każdy rozumując może czasem odrobinę inaczej, ale wszyscy chcemy rozwoju miasta. Chcemy żeby to było miasto kwitnące. Żeby to miasto, które zaspokoi najważniejsze potrzeby swoich mieszkańców, odpowie na ich oczekiwania. Żeby to było miasto, w którym się będzie normalnie dobrze żyło. Dokumenty strategiczne podpowiadają w pewnym sensie to jak realizować te zadania rozwojowe, oczywiście w bardzo różnych dziedzinach ludzkiego życia. Te dokumenty wskazują kierunki. Odnoszą się z

jednej strony do rzeczywistości zastanej, ale też próbujemy przez te dokumenty przewidywać, co może się dziać dalej. Na jakie sprawy należy zwrócić uwagę. Co należy podkreślić. Strategia, którą przedkładamy nawiązuje do tego dokumentu, który już wcześniej został przez samorząd miasta Ostrołęki sporządzony. Jest to nawet można powiedzieć nawiązanie bardzo poważne. W pewnym sensie aktualizacja tego, co wcześniej zostało wypracowane. Dlatego dzisiaj chciał bardzo serdecznie podziękować po pierwsze wszystkim środowiskom, które już od wielu, wielu miesięcy współuczestniczyły w różnych spotkaniach, dyskusjach i razem ze środowiskiem choćby przedsiębiorców czy też środowiskami oświatowymi, także środowiskami, które zajmują się pielęgnowaniem historii Polski, Ostrołęki i jeszcze środowiskami sportowymi i innymi. Tu też, choć może już niewiele osób jest obecnych, ale chce bardzo podziękować tym osobom, które tworzyły strategię wcześniej, tę strategię, która w okolicy roku 2000 weszła i miała wskazywać kierunki rozwoju miasta do 2010 roku. W radzie choćby jest obecny pan Wiesław Piaściński, który był jednym z głównych twórców tamtej strategii, która jak się okazuje miała wiele, wiele kierunków właściwie wyznaczonych, bo nawiązując dzisiaj do tamtego dokumentu możemy jasno powiedzieć, że wiele z tamtych wyznaczonych kierunków, wskazanych wartości się po prostu wypełniło. Inne musimy ciągle jeszcze rozwijać, czy udoskonalać, ale pewne ciekawe myśli należałoby podkreślić, bo mimo, że zmieniają się czasy, mimo, że rzeczywistość się wokół nas zmienia, okazuje się, że dokument strategiczny sprzed iluś lat okazał się cennym bardzo dokumentem. Mówił, że ma świadomość tego, że dokument taki nie jest dokumentem zamkniętym. To co usłyszeliśmy na komisji, to co usłyszeliśmy wcześniej w dyskusji ze środowiskami ostrołęckimi, to co jeszcze usłyszymy, rzecz jasna przyda się do tego byśmy mogli ten dokument ciągle uzupełniać, aktualizować, bo rzeczą jest oczywistą, że nie jest to dokument, który śmiałby opisywać jakby skończoną rzeczywistość. My mamy do czynienia z rzeczywistością dynamiczną i dlatego, mimo, że pewne zakresy, pewne badania, nie tylko diagnoza, ale też kierunki, próbujemy proponować, wyznaczać to oczywiście nie traktujemy tego dokumentu, jako dokumentu zamkniętego, który oto teraz przechodzi już tylko, jako wytyczna do codziennych działań. To jest dokument taki, który proponuje pewną odpowiedź na rzeczywistość, która jest jednak dynamiczna.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poprosił o prezentację. Nie wszyscy radni byli obecni a to z pewnością będzie ciekawy materiał.

Radny Rafał Dymerski – chciałby powiedzieć żeby nie robić już tego czasu i prezentacji, ponieważ materiał jest obszerny i szkoda czasu. Stawia wniosek żeby nie prezentować, jeżeli są pytania. Materiał jest obszerny a tylko szkoda czasu żeby to samo wyświetlać. Stawiam wniosek formalny i pan go musi poddać pod głosowanie jak rada zadecyduje to, tak wymaga prawo panie przewodniczący. Prosiłbym żeby nie łamać prawa.

Radny Sławomir Kot – panie przewodniczący do pana było pytanie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, do radnego Sławomira Kota i radnego Rafała Dymerskiego, że jak zamienią się miejscami to będą prowadzili obrady. Poprosił o ciszę.

Pan Paweł Kolas – przedstawił skrótową prezentację strategii rozwoju miasta Ostrołęki do roku 2020.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – podziękował za przedstawienie prezentacji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że raz jeszcze chciał poprosić żeby nad dokumentem się pochylić. Jak wierzy wiele zapisów jest tam godnych uwagi. Autopoprawka, którą zaproponował ona dotyczy drobnych sformułowań. Kilka zdań trzeba było poprawić. Także niektóre zapisy drobne wobec całego dokumentu są związane z dyskusją na komisji.

Radny Rafał Dymerski – ja mam czytając tą strategię nie mogłem wziąć udziału na posiedzeniu komisji, ale powiem, że błąd był tutaj przy opracowaniu, że autorzy tego projektu

nie spotkali się z radą wcześniej, nie wysłuchując naszych uwag czy wniosków i uzasadnień, dlaczego. Nie możemy się w strategii porównywać do Pruszkowa czy Legionowa. Są to miasta, które dzisiaj gdyby nie tablica to każdy by powiedział, że jest w Warszawie. Legionowo jest połączone z Jabłonką i co jeszcze dalej połączone infrastrukturą z Warszawą komunikacyjną i innymi. I my nie możemy sobie porównywać, gdy bezrobocie w Warszawie wynosi około 3%. My powinniśmy się porównać szanowni państwo, byliśmy miastem wojewódzkim i powinniśmy się odnieść do miast porównując się położonych w takiej sytuacji i geograficznej i gospodarczej w tym rejonie. Dobrze jest z Łomżą porównanie. Powinno być porównanie z Wyszkowem, z Ostrowią, z Pułtuskiem czy Makowem i to dałoby szansę realnej oceny. Wiem, że strategia tj. nic tylko kierunki, ale proszę państwa radnych i pana autora o otworzenie na str. 115. Jest jedna rzecz. Stworzyliście państwo tabelę a tytuł brzmi – sytuacja demograficzna. Dlaczego stan migracji na 1000 mieszkańców, gdy dotyczy Ostrołęki jest zamazane na czarno a pod spodem piszecie 5 miejsce. Czy ja już, jako radny obywatel miasta mam nie wiedzieć ile wynosi bezrobocie w Ostrołęce. Przepraszam, niż demograficzny na 1000. Mało tego, nie podaliście w tabeli czy to w procentach jest czy to ludzi na 1000 mieszkańców. Bo ja się nie mogę doczytać w tym i patrząc na to nie wiem czy to jest. No Ostrołęka jest ukryta, natomiast dotyczy Ciechanowa, jest podana cyfra. Pytanie czy to jest procent, czy osób na 1000 mieszkańców. Chce dalej przejść na drugą stronę część opisową. Szanowni państwo autorzy wy się porównujecie do danych z 2009 roku a na końcu pisze, że prace to zlecono w 2011. To powinniście się porównać na wskaźnikach z 2010. I proszę teraz otworzyć stronę, bo pan omawiał o rozwoju gospodarczym, migracja ma duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego a na stronie 117 jest napisany temat – sfera gospodarcza i jest zapis w tabeli „udział podmiotów w sekcji C – przetwórstwo przemysłowe w ogólnej liczbie podmiotów”. Ostrołęka jest ukryta. A na dole piszecie 5 miejsce to znaczy, że zamazane. Mnie nie interesuje miejsce, że przy rozwoju gospodarczym chce wiedzieć jak to wygląda i w tej samej tabeli „udział podmiotów w sekcji F – budownictwo w ogólnej liczbie podmiotów” Ostrołęka jest zamazana a pod spodem pisze 5 miejsce. Jako radny nie wiem i pytanie, dlaczego to zamazano. Na str. 119 stopa bezrobocia, wymienione wszędzie gdzie jest bezrobocie, Ostrołęka jest zamazana na czarno.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że to jest czarnobiała kserokopia stąd on jest nie widoczny. W kolorze będzie widoczny. Już jest przygotowywany materiał.

Radny Rafał Dymerski – str. 119 bezrobocie to samo. Ale co, że ktoś dzisiaj mi daje tabelkę i wstawi. Natomiast w części opisowej tego nie ma. Dalsza sytuacja, bardzo śmieszna jest, na str. 121 dajecie państwo w legendzie, czarna kreska 5 miejsce a w tabeli jest podana liczba. Więc uważam, że tej czarnej kreski w legendzie nie powinno być. Otwieram stronę 122. Tabela jest czytelna a pod spodem piszecie 5 miejsce czarna krecha. Pytanie, czego dotyczy. Przechodzimy na stronę 124 „wydatki inwestycyjne w wydatkach ogółem w procentach”. Ostrołęka zamazana, legenda 5 miejsce. Pytanie zadaje. Nie mogłem być wtedy ze względów zawodowych, ale dla mnie, jako radnego, bo strategia ogólnie, to naznacza kierunki. Wiadomo, że w tym trzeba iść, ale takie zapisy i porównanie się z Grodziskiem czy z Legionowem to państwo wybaczą. My jesteśmy z Łomżą zgadzam się. Mogliśmy się porównać ze Szczytnem, które ma do Olsztyna do stolicy swojej województwa około 100 km. A my 120. Moglibyśmy się porównać z miastem drugim, który się boryka z tymi problemami. Natomiast nigdy nie będziemy się równać z Legionowem czy Pruszkowem, bo tam siada w miejski autobus MPK Warszawa i pół godziny i jest w Warszawie w pracy. Mało tego. Warszawa, jako aglomeracja wszystkie sklepy, sieci wielko powierzchniowe pobudowane zostały na obrzeżach Warszawy – Grodzisk, Piaseczno. Dobrze, że z Piasecznem się nie porównywaliście, bo tam w ogóle nie ma już nawet 5 metrów oddzielenia. Dla mnie to nie jest wyznacznikiem, żeby rozmawiać, porównywać się do czegoś, gdzie jest 3% bezrobocia a

na dzień dzisiejszy nie wiem ile w Ostrołęce. I niż demograficzny i bezrobocie a nawet kwalifikacja tych ludzi bezrobotnych w strategii powinna być ile tj. ludzi po studiach w tym czy w jakim wielu. Czy to są ludzie, którzy mają dwa, trzy lata do emerytury i co w strategii robić z tymi sprawami. To ja wnoszę tu uwagi, że jako cała strategia, kierunki ja się zgadzam, ale dla mnie dziś w dwunastym roku porównywanie się z dziewiątym rokiem i z Legionowem i z Pruszkowem to mi nie potrzeba, bo ja wiem, co się dzieje w Legionowie i w Pruszkowie, że to jest inaczej wielka aglomeracja tylko podzielono je tablicami. Natomiast my nie możemy, bo z Ostrołęki do Warszawy do pracy, jeżeli ktoś pojedzie samochodem tam i z powrotem i będzie pracował w Warszawie a w centrum nie ma tylko poza, to niestety 6 - 7 godzin traci na dojazdy, bo przez Warszawę przejechać jest bardzo trudno, bo i 8 godzin pracy tj. w nocy wyjazd w nocy przyjazd. Natomiast nie ma dla mnie tu porównywania i nie jest to obiektywne. To jest moja ocena.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że radni otrzymali materiał na płycie i w takim materiale. Pan radny nie zgłaszał uwag, rozumie, że zauważył to przed chwilą. Za chwilę taki materiał zostanie mu dostarczony żeby wszystkie te dane były widoczne.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że to nie jest tak, że ktoś tutaj zamazał i nie jest to bez wątplenia uwaga pana Rafała do autorów opracowania, bo oczywiście zostaje tylko problem braku koloru i niestety technicznych rzeczy. Za to przeprasza, powinien przypilnować tak żeby było odbite dla wszystkich w kolorze. Problem jest rzecz jasna nie taki, że zaciemniamy czy unikamy tu podania danych. W myśli twórców było tak żeby obrazować to jeszcze lepiej a więc intensywnością koloru. W kserokopiarce czarnobiałej wyszło, że ten najintensywniejszy kolor to się okazał czarny. Wersja elektroniczna by tych błędów nie zawierała, ale rzecz jasna w różny sposób pracujemy nad tekstem i nie wszyscy akurat sięgnęli po wersję elektroniczną. Przeprasił za to. Gdy chodzi o porównanie tutaj wybór był dowolny. Oczywiście, że Łomżę czy Ciechanów, jako miasta podwojewódzkie łatwiej porównać z Ostrołęką. Legionowo czy Pruszków trudniej, ale myśmy rzecz jasna nie koncentrowali się na tym żeby pokazać, że Ostrołęka jest lepsza od Łomży albo gorsza, bo i tak wielu ludzi nad tym za dużo myśli a to zależy od kategorii jak sądzi. Dlatego to były takie przedstawienia różnych miast z różnymi problemami i nie chodziło tu o wybór miss czy czegoś innego tylko taka statystyka to pokazuje. Te miasta jak wierzy wybrali autorzy, bo one w pewnym sensie w tym samym przedziale są. Nie są to jakieś milionowe aglomeracje ani miasteczka kilkudziesięczne i stąd takie przykłady. Oczywiście, gdy chodzi o to, co na początku pan Rafał wspominał, oczywiście odsetek wskazuje, że jest to konkretny wskaźnik. Wiadomo, jeśli mówimy o odsetkach to jest to procentowy wskaźnik. Zatem gdzie indziej, jeśli jest opis to też myśli, że dość jasno to wszystko wskazuje.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – również przeprasił za brak wersji kolorowej i poinformował, że powoli się drukuje. To także jego niedopatrzenie. Mówił, że prosi też nie doszukiwać się w jego zachowaniach stresu czy też nie stresu tylko spokojnie uczestniczyć w obradach.

Radny Rafał Dymerski – ja się przecież nie obraziłem tylko pytam. Radny ma prawo pytać żeby nie błądzić. Źle by było gdybym zamknął oczy i powiedział, że to jest cacy, dlatego nikt się nie obraża, natomiast ja przyjmuje to wszystko i błąd techniczny, że nie zrobiono kolorowo, to już dla mnie to wyjaśnia. Posiadam kolorowe. Natomiast, co było ważne dla mnie do autorów, że przy tabelach nie napisano, tytuł daje wskaźniki opisujące sytuację demograficzną miasta i dać myślnik w procentach czy osoby. O to chodzi. Ja zadam pytania, bo dalej czytam w treści i nie wiem, o co chodzi. Czy to jest ilość osób wyemigrowało na 1000, czy % wyemigrowało na 1000. A to jest różnica. Tak samo dotyczy pozostałych tabel. Wy panowie wiecie, ale ja to czytając nie wiem. Dlatego się pytam. Że udzielcie odpowiedzi, sobie naniósę poprawkę i będę wtedy mądrzejszy. Do tych tabel od strony 115. Ja rozumiem,

że jako radny strategia rozwoju miasta i porównanie się z tymi miastami to, gdy one są blisko naszych położonej sytuacji geograficznej i komunikacyjnej i infrastruktury, nie ważne czy było województwem, ale w każdym mieście różne kierunki rozwoju przyjmują i mając porównanie z Makowem, z Wyszkiem a nie wiemy, jakie to można by było jechać i oni by do nas przyjechali i się czegoś nauczyli a my moglibyśmy jechać do nich podpatrzeć jak oni to robią. Natomiast ja do Legionowa nie mam, po co jechać, ani do Pruszkowa chyba, że do szpitala kiedyś.

Pan Jakub Rawski – to nie jest pytanie o to czy można porównywać Ostrołękę z Pruszkowem tylko to jest decyzja czy te rzeczy, których on szuka tam znajduje. Jeżeli np. miasto Ostrołęka nie będzie rozważać, że konkuruje np. z takim Pruszkowem, który ma właśnie dokładnie takie uwarunkowania komunikacyjne jak zostało to przez pana radnego powiedziane to niestety w niczym nam to nie pomoże, ponieważ dojdziemy tylko do takiej ostatecznej konkluzji, że jesteśmy wybierani z powodu gorszych możliwości komunikacyjnych albo słabszego dostępu do obiecującego rynku. Tym nie mniej jednak ta konkurencja będzie musiała następować, jeżeli Ostrołęka chce swoich inwestorów zdobyć a dzisiaj jest to sprawa tego, że będzie trzeba rekompensować ten trakt w jakiś sposób podczas rozmów z investorem. Oczywiście, że Warszawa sama w sobie jest najbardziej atrakcyjnym miejscem, ale jednak nieruchomości w Warszawie, cena pracy w Warszawie, dostępność albo potraktowanie personalne inwestora w Warszawie może być nieporównywalne z tym, co on otrzymuje np. w Ostrołęce czy w innym mieście, ale tym nie mniej jednak taka konkurencja chyba nie trzyma się takich sztywnych zasad, że jak mam lepsze wskaźniki niż mój sąsiad to mnie wybierają. Po prostu istnieje. Taki zarzut można rozszerzyć na każdą z kategorii. Wybrano np. 10 kategorii opisu społecznego zamiast 25 albo 35. Trzymaliśmy się zasadniczo tych kategorii, które były wybrane przez poprzednich autorów, żeby można było te strategie porównać i ten wybór oczywiście rozszerzający wobec tego, co było w poprzedniej strategii o 4 dodatkowe ośrodki, żeby je porównać, jako potencjalnych konkurentów zostały wybrane przez nas.

Radny Maciej Kleczkowski – zapytał ile budżet miasta kosztowało opracowanie strategii rozwoju miasta do roku 2020.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że w tej sekundzie nie pamięta, bo umowa została podpisana po oczywiście odpowiednich procedurach 1,5 roku temu i jeśli pan radny pozwoli to sprawdzi w Wydziale Promocji i Rozwoju Miasta.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że prosi o odpowiedź na piśmie do skrzynki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – podziękował za nieuzależnienie tego od głosowania nad tą strategią. Odpowiedź pan otrzyma z pewnością.

Radny Rafał Dymerski – nie zgodzę się z pana odpowiedzią. Wiem, że każdy zapytany musi się wytłumaczyć. Porównywanie nas z Legionowem i Pruszkowem to mogę panu powiedzieć gdyby pan jedno miasto ujął i pokazał, ale żeby pan powiedział w strategii tutaj żeby przyciągnąć inwestorów to do pana autora projektu powiem tak, że w Ostrołęce ludzie się cieszą i stażysta przychodzi do pracy to otrzymuje powyżej minimalnej 100 a minimalna wynosi 1500, brutto zaznaczam. A w Warszawie czy w Pruszkowie czy w Legionowie, co znam, gdy przychodzi do pracy to na start dostaje 1600 na rękę. I to jest różnica i w strategii rozwoju jesteśmy konkurencyjni dla nich, bo Ostrołęka i region ma tanią siłę roboczą. Przy dzisiejszych kosztach, które obciążają przedsiębiorstwa Ostrołęka jest atrakcyjnym terenem i tutaj tereny wokół położone, dlatego ja będę głosował za strategią, bo ona wyznacza kierunki natomiast pytam dociekliwie, dlatego, że z pewnymi sprawami się mam prawo nie godzić i porównuje to z faktami, jakie istnieją. Dla mnie porównywanie się z Legionowem czy z Pruszkowem tj. to samo, co porównanie się z Warszawą. Bo pan przyznał, że te miasta są spięte infrastrukturą nie tylko komunikacyjną, ale i kanalizacyjną itd. i tym ludziom żaden problem jest dojechać do Warszawy tramwajem czy autobusem. Siada i jedzie. Natomiast my

mamy problem. Jesteśmy odlegli i tutaj jeszcze raz podkreślam jesteśmy atrakcyjni, co jest krzywdzące dla ludzi, ale niestety ze względu na takie położenie siła robocza w Ostrołęce jest bardzo opłacalna dla inwestorów.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia „Strategii rozwoju miasta Ostrołęki do roku 2020” wraz z autopoprawką,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że chciałby raz jeszcze podziękować wszystkim osobom, które angażowały się w tworzenie strategii. Wprawdzie pan Rafał jeszcze pytał, że z radnymi nie było rozmów, oczywiście na spotkaniach konsultacyjnych wielu radnych uczestniczyło, za to też bardzo dziękuje. Wierzy, że wskazane, wypowiedziane kierunki posłużą wszystkim żeby jeszcze mocniej angażowali się w to, co się szeroko nazywa rozwojem miasta a jak strategia pokazuje nie chodzi nam tylko o jakieś sprawy przeliczalne, materialne typu drogi czy chodniki, ale też o rozwój kultury, rozwój tego, co przekracza trochę rzeczywistość wymierną a jest też niezwykle ważne i budujące.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz sposobu ich pobierania,

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – przedstawił sprawozdanie komisji dotyczące projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz sposobu ich pobierania. Ten projekt uchwały dotyczy dwóch takich zmian. Pierwsza z nich to taka kosmetyczna, czyli tam gdzie do tej pory był Zakład Obsługi Oświaty i Aktywnego Zwalczenia Bezrobocia, trzeba wpisać MZOSTiIT w Ostrołęce. Natomiast druga jest takim wyjściem ku mieszkańcom, ponieważ do tej pory tam gdzie za parkowanie ktoś nie zapłacił biletu to płacił 10 zł. jeśli do 12.00 następnego dnia. Natomiast, jeśli do 12 się nie stawił to płacił 25 zł. Zmiana jest żeby trzymać się tylko jednej kwoty 10 zł. i nie trzymać się tej godziny do 12.00. Komisja pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 7 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było i wnioskował o przyjęcie tego projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział, że pierwsza zmiana jest oczywista, dotyczy nazwy zakładu, natomiast druga zmiana dotyczy miejsca, sposobu czy czasu wniesienia opłaty dodatkowej za parkowanie ponad czas określony, który był wcześniej wykupiony biletami. Zapytał, w jakim czasie można, czy należy wnieść tą opłatę dodatkową. We wcześniejszej uchwale był zapis do godz. 12.00 dnia następnego, natomiast dzisiaj trudno się domyślać, kiedy można tą dodatkową opłatę wnieść żeby nie wpaść w ten następny próg 25 zł. Być może to na wezwaniu będzie ten termin określony, o czym nie wiemy. Natomiast dobrze by było żeby to już w uchwale była informacja, był zapis, w jakim terminie należy wnieść tą opłatę dodatkową.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział, że termin jest niezmienny 7-dniowy a chciałby zwrócić uwagę, że ten próg, o którym wspominał pan radny Kaczyński 25 zł. byłby tą uchwałą zdjęty w ogóle, więc opłata by wynosiła przez cały ten czas 10 zł. Likwidujemy tą

opłatę 25-złotową, więc już nie ma tego momentu, że następnego dnia do godz. 12.00 trzeba wpłacić żeby zapłacić tylko 10 zł.

Radny Rafał Dymerski – pan Tadeusz Kaczyński dzisiaj otrzymał ten jednolity tekst, tak samo na technicznej pytałem, bo nie miałem i tam jest w punkcie chyba 8 zapisane, że i chciałbym podziękować tutaj panu prezydentowi, że wreszcie to uporządkowaliśmy, bo to drażniło mieszkańców, ktoś przed 17 przyszedł 5 minut przeholował dostał 10 zł. No z Ostrołeki to na drugi dzień zdążył, ale ktoś był z powiatu to musiał jechać samochodem i więcej wydać na paliwo jeszcze, no i ta kara 25 to nie miała to nie miała miejsca i dzisiaj te uporządkowanie tego ja uważam, że bardzo dobrze się stało. Natomiast też na komisji błędziłem, bo później dano ten projekt, jednolity tekst, w którym panie Tadeuszu jest zapisane te 7 dni.

Wiceprezydent Miasta Paweł Stańczyk – powiedział, że co do nazewnictwa, to są to opłaty dodatkowe a nie kary.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział, że niestety nie otrzymał tego tekstu jednolitego. Być może i jest taki zapis, że w terminie 7 dni należy wnieść tą opłatę dodatkową. Jeśli tak to poproszę o ten tekst żeby zobaczyć.

Radny Rafał Dymerski – no panie Prezydencie Stańczyk, mam prośbę na przyszłość żeby pan takich słów nie używał. Opłata dodatkowa to była stosowana gdy MOSiR pobierał opłaty i gdy obywatel przedłużył termin postoju do dopłacił do tego. Natomiast tutaj ktoś za 50 gr. bierze bilet na 15 minut i przeholuje, bo ze sklepu nie wyszedł na czas i dostaje 10 zł. Tj. opłata dodatkowa czy to jest kara. Tj. kara, dlatego, że 10 min. stał bez opłaty i to jest kara i ja mówię słusznie, a że pan ją nazywa opłatą dodatkową to powinna ona być za przedłużenie postoju a jeżeli ktoś za 50 gr. płaci 10 no to jest to kara a nie jest to opłata dodatkowa. A że ją tak się nazywa to pan wybaczy, ale ja prawidłowo mówię.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołeki Dariusz Maciak – powiedział, że prosiłby radnego o nie wprowadzanie swoich koleżanek i kolegów i społeczeństwa w błąd, bo to nie wiceprezydent Stańczyk tak mówi tylko to między innymi on nazwał tak tą opłatę w uchwale, która została podjęta wcześniej, a której tekst jednolity ma przed sobą.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że spór jest tylko o rozumienie sprawy. Tutaj nic merytorycznie nie pomyliliśmy. Tu nie ma sporu jakby tylko żeśmy się terminologii trzymali takiej jak należałoby zapisać, ale oczywiście rozumienie jest sądzi, że te same.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołeki Dariusz Maciak – powiedział, że bardzo się cieszy z tego projektu uchwały. To jest wniosek na to, że warto monitować, że słuchamy głosów mieszkańców. Agencje ochrony m.in. zgłaszały, że ciężko im właśnie regulować opłaty teraz do tego dochodzi jeszcze to wyjście naprzeciw nie zwiększaniu tej opłaty dodatkowej. Cieszymy się, że ta opłata jest stała, że można ją wykonywać przez Internet i ma nadzieję, że wszystkim a przede wszystkim mieszkańcom będzie żyło się w związku z tym trochę łatwiej.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołeki Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołeki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz sposobu ich pobierania,

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołeki w sprawie ustalenia nazwy ronda (dot. nadania nazwy rondu mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”),

Sprawozdawca Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski – przedstawił głosowanie komisji, która pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 4 za, przy 2 wstrzymujących, przeciwnych nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – otworzył dyskusję tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że przed dyskusją chciał poprosić panią Grażynę Talarek z Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce o krótką prezentację bohatera, o którym chcemy mówić. Oczywiście wie, że i na komisji i wcześniej odbyła się dyskusja i należałoby w dyskusji oczywiście wszystkie wątpliwości wyjaśnić, natomiast, ponieważ w projekcie uchwały chcemy przedstawić mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę” to myśli, że ta krótka prezentacja mogłaby przybliżyć postać, choć oczywiście wie, że są też inne propozycje, ale o nich za chwilę.

Pani Grażyna Talarek Muzeum Kultury Kurpiowskiej – powiedziała, że trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich służb i instytucji i służb bezpieczeństwa pozostających na usługach systemu przyniesionego ze wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią, tak powiedział Jan Paweł II. Od 1989 roku, czyli od chwili odzyskania suwerenności przez Polskę powoli odbudowujemy naszą pamięć historyczną i świadomość narodową. Długie lata komunistycznej propagandy doprowadziły do swoistej zamiany ról. Ofiara stała się katem, kat ofiarą, bohater leśnym bandytą a stalinowski oprawca bohaterem. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Poniewieranie godności majora i jego podkomendnych trwało przez prawie pół wieku, czuli przez całą epokę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mjr Szendzielarz „Łupaszka” należał do grona najwybitniejszych dowódców partyzanckich nie tylko w AK, ale w całej podziemnej strukturze. Urodził się w 1910 roku na kresach – Stryjów w województwie stanisławowskim i choć jego ojciec był urzędnikiem kolejowym on wybrał żołnierską służbę. Ukończył najpierw kurs unitarny w Szkole Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej. Potem Szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu i otrzymał przydział do 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie. Z tym pułkiem, jako dowódca 2 Szwadronu poszedł na wojnę we wrześniu 39 roku. Wsławił się, jako znakomity dowódca liniowy, który nigdy nie tracił zimnej krwi i nie ulegał panice. Został odznaczony krzyżem srebrnym Orderu Virtuti Militari za męstwo na polu bitwy i uratowanie od zagłady swojego szwadronu w czasie odwrotu wojsk polskich. Od początku okupacji był uczestnikiem konspiracji niepodległościowej, członkiem związku walki zbrojnej a następnie Armii Krajowej. W konspiracji przyjął pseudonim „Łupaszka” na cześć podpułkownika Jerzego Dąbrowskiego słynnego kresowego kawalerzysty, legendarnego dowódcy samoobrony wileńskiej z czasów wojny polsko-bolszewickiej i uczestnika walk z września, zamęczonego przez NKWD w więzieniu w Mińsku w 1940 roku. w 1943 roku Zygmunt Szendzielarz objął dowództwo I Polskiego Oddziału Partyzanckiego na Wileńszczyźnie, który przyjął nazwę 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Brygada ta w latach 1943-44 czyli prawie przez niecały rok stoczyła kilkadziesiąt bitew prowadząc krwawe walki z okupantem niemieckim, z formacjami litewskimi współpracującymi z Niemcami i z sowiecką partyzantką terroryzującą Polaków na Wileńszczyźnie. W tym czasie Łupaszka zdobył wielki autorytet u podwładnych, jako skuteczny przy tym charyzmatyczny dowódca, który stał się dla swoich żołnierzy wzorem do naśladowania. Jego brygada uniknęła tragicznego losu większości żołnierzy Wileńskiej AK podstępnie rozbrojonych i uwięzionych przez Rosjan po operacji „Ostra brama”. W drugiej połowie 1944 roku major Szendzielarz wycofując się przed postępującą ze wschodu Armią Czerwoną przedostał się na teren białostocki i tu w porozumieniu z komendą okręgu AK Białystok odtworzył oddziały 5 Wileńskiej Brygady AK stając do walki z komunistyczną okupacją. Mimo ogromnej dysproporcji sił szwadrony 5 Brygady rozwinęły szeroko zakrojoną działalność tocząc walki z komunistycznymi siłami bezpieczeństwa na terenie Podlasia, Białostocki, Warmii i Mazur, Pomorza. Walcząc z komunistami wierzyli, że

okupacja wkrótce się skończy, bo zmieni się sytuacja polityczna na świecie, i że alianci obejmą kontrolę nad wyborami 1947 roku i przerwany zostanie proces sowietyzacji kraju. Do tego czasu starali się rozbijać i paraliżować komunistyczny aparat administracyjny i bronić ludność cywilną przed represjami NKWD i UB. W latach 1945 – 1952 dwie brygady, bo powstała też pod dowództwem mjr druga 6 Brygada Wileńska, przeprowadziła około 450 akcji zbrojnych. Oprócz działań z zakresu samoobrony partyzantka Łupaszki zwalczała także przestępstwa pospolite zwłaszcza bandytyzm i złodziejstwo stanowiące prawdziwą plagę na terenach po wojnie. Mimo mobilizacji olbrzymich sił wojska i milicji UB i NKWD nie udało się rozbroić szwadronów Łupaszki. Jaki był cel majora Łupaszki. Jaki cel miała walka jego brygad. Przeczytała to, co major napisał w ulotce w kwietniu 46 roku. „Nie jesteśmy żadną bandą jak nazywają nas wyrodni synowie naszej ojczyzny. Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych polaków domagających się wolności i sprawiedliwości. My walczymy za świętą sprawę. Za wolną, niezależną, sprawiedliwą i prawdziwie demokratyczną Polskę”. W walce wprowadził nowatorską taktykę walk oddziału partyzanckiego. Polegała ona na operowaniu samodzielnymi plutonami i patrolami, które nie miały stałych baz i stale zmieniały miejsce postoju a spotykały się tylko na koncentracjach. Dzięki zastosowaniu tej taktyki Łupaszka potrafił gromić przeciwnika wielokrotnie silniejszego od siebie. Jego działalność partyzancką charakteryzowała brawura, nieustępliwość, determinacja. Przyczynę sukcesu upatrywać należy w fachowym dowództwie, świetnym wyszkoleniu żołnierzy i ich wielkim patriotyzmie. Ideowe walory zespołu są nie do przecenienia. Większość ludzi tworzących brygadę, bo ponad 50% pochodziła z kresów Rzeczypospolitej zetknęli się oni z systemem komunistycznym podczas dwukrotnej okupacji swoich ojczystych ziem przez Związek Sowiecki i nie mieli złudzeń, co do przyszłości Polski pod rządami komunistycznymi. Szwadrony Łupaszki prezentowały się imponująco. Występowały w pełnym umundurowaniu jak regularne przedwojenne jednostki wojska polskiego. Byli doskonale uzbrojeni i wyposażenie głównie w wyniku zdobyczy. Oddziały były niezwykle karne i zachowywały wojskową dyscyplinę. Dzień rozpoczynały i kończyły modlitwą. Większość żołnierzy oficerów nosiła graf z Matką Boską Ostrobramską, co podkreślało kresowy charakter tej jednostki. Swym postępowaniem wobec ludności cywilnej partyzanci Łupaszki zdobywali powszechną sympatię i ogromne zaufanie wśród mieszkańców terenów, na których walczyli. Należy przypomnieć, że w oddziale za rabunek, samowolną rekwizycję lub jakieś inne bandyckie zachowania były kary, do kary śmierci włącznie, które były wykonywane, jeżeli żołnierze rzeczywiście, zdarzało się przecież tak zachowywali się nie w porządku. Za pobieraną, np. żywność przez oddział np. maszerując przez wioski, żołnierze przecież musieli coś jeść – płacono. Warto pamiętać, że partyzantka Łupaszki prowadzona była w rycerskim stylu, co wówczas nie zawsze stanowiło regułę. Nawet dokumenty urzędów bezpieczeństwa publicznego podkreślały dyscyplinę panującą w szeregach 5 i 6 Brygady Wileńskiej oraz wybitnie ideowy, polityczny charakter ich działalności. Zwracały też uwagę na zwalczanie przez nie bandytyzmu. To dopiero propaganda w późniejszych latach stworzyła wizerunek, Łupaszki jako ryżego herszta, herszta reakcyjnych bandytów, bandyty, mordercy, zdrajcy ojczyzny, szpiega imperialistycznego wywiadu. To tylko wybrane niektóre określenia Łupaszki w prasie i literaturze. Major Zygmunt Szendzielarz został aresztowany w czerwcu 1948 roku i po długim śledztwie skazany na 18-krotną karę śmierci. W śledztwie zachował godną postawę i o łaskę nie poprosił. Wieczorem 8 lutego 1951 roku został zamordowany w więzieniu mokotowskim na ulicy Rakowieckiej strzałem w tył głowy. Zanim wyszedł ze zbiorowej celi pożegnał pozostających w niej słowami „Z Bogiem panowie” odpowiedział mu chór głosów „Z Bogiem”. Miejsce jego pochówku jest nieznane. Ma nadzieję, że ta inicjatywa nazwania ronda jego imieniem stanie się naszym wkładem w przywracanie pamięci o żołnierzach wyklętych i przywracanie przynależnej im chwały bohaterów. Przypomniawszy, że

po raz drugi w tym roku 1 marca będziemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” i w Ostrołęce w muzeum również otwieramy taką mini wystawę poświęconą Panu Lucjanowi Chojnackiemu „Sznapsowi”, który był żołnierzem Brygady Łupaszki. Na koniec przypomniała słowa, które zostały zapisane w uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 2006 roku w sprawie uczczenia mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” oraz innych bohaterów 2 konspiracji niepodległościowej. Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” stał się symbolem niezłomnej walki o niepodległą Polskę, jaką toczyli żołnierze wyklęci, żołnierze antykomunistycznego ruchu oporu, których żołnierski szlak kończyła śmierć w nierównej walce z komunistycznymi siłami bezpieczeństwa bądź ubecki strzał w tył głowy. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czcząc ich pamięć stwierdza, że żołnierze wyklęci dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Następnie przedstawiła prezentację złożoną ze zdjęć, które stanowią załącznik do protokołu. Były to zdjęcia wybrane m.in. z albumu wydanego przez IPN Pana Krajewskiego i Łabuszewskiego. Okazuje się, że bardzo dużo jest tych dokumentacji fotograficznej, bowiem w oddziałach Łupaszki byli operatorzy i fotograficy, którzy dokumentowali życie brygady.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że mieliśmy na nowo okazję spotkać się z postacią wyjątkową. Na komisji dyskutowaliśmy już na ten temat i jest wiele różnych głosów i uwag. Tak naprawdę to warto się pochylić nad wszystkimi propozycjami. Przypomniał, że niedawno oddaliśmy do użytku rondo w dość istotnym miejscu i jest rzeczą zwyczajową, że ulice, ronda czy place noszą nazwy. Są różne sposoby czy różne kryteria nadawania imion miejscom w Ostrołęce czy w ogóle w samorządach. Jest to kompetencja samorządów gmin. Jednym kryterium jest wskazanie np. na osoby, które swoim życiem czy swoimi postawami wskazują na najwyższe wartości. Wtedy mówimy o ludziach, którzy niezależnie gdzie żyli czy gdzie prowadzili działalność są przypisani żeby wskazywać na to, co w życiu człowieka jest naprawdę ważne. Mówimy o miłości do ojczyzny, o bezinteresownej działalności społecznej, o przyjaźni, jakiś dziełach naukowych itd. To by było pierwsze kryterium. Drugie stosowane często przez samorzady to wskazanie na jakieś postacie lokalne żeby przypomnieć, że to w tej historii danego miasta, gminy są osoby, o których warto mówić, które warto przypominać, także we współczesności. I wreszcie bywa też taki zwyczaj, że jest pewne prawo serii np. gdzieś ulice związane z nazewnictwem drzew, kwiatów albo też postacie – pisarze, poeci, naukowcy, żołnierze itd. Dzisiaj zanim rozpatrzemy ten projekt i następne chce powiedzieć, że mamy wszystkie rodzaje propozycji nazewnictwa. Jest mjr Szendzielarz, czyli jakby to pierwsze kryterium. Jest Alfred Markowski, czyli postać nasza lokalna i wreszcie jest ulica Pomarańczowa, która w pewnym prawie serii obok różnych innych „owocowych” ma nadzieję będzie. Mówił, że przede wszystkim chce to mocno podkreślić i poprosić wszystkich o to żeby, choć ten jeden raz mu uwierzyć, bo niektórzy pewnie mają trudności, ale tak bywa między ludźmi. Nie ma tutaj w propozycji, którą przedstawia żadnej rywalizacji czy walki. Jeśli jest propozycja nadania rondy imienia mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” to nie jest to propozycja w konkurencji czy też w jakiejś klasyfikacji, co ważniejsze, co mniej ważne. Wpłynęły także inne propozycje np. żeby rondo nosiło imię Omulew. Była też propozycja jednego ze środowisk kombatanckich żeby nadać imię kombatanów, żołnierzy konkretnie Związku Byłych Więźniów Politycznych. Natomiast, gdy chodzi o majora Szendzielarza zwróciły się do nas różne środowiska. Bardzo oczywiście wszystkim zainteresowanym takim czy innym nazewnictwem dziękuje, bo jest to oczywiście przejaw dobrej obywatelskiej postawy i pragnienia jakby wskazania, co powinniśmy czy kogo powinniśmy w naszym mieście upamiętnić. Gdy chodzi o postać majora Szendzielarza to tutaj dość liczne środowiska prosiły o to żeby major był u nas upamiętniony. M.in. jako pierwsi wystąpili z tą sprawą Harcerze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, dzisiaj są tutaj też obecni. To bez wątpienia niezwykle istotne, że młodzi ludzie angażują się w sprawy czy chcą przypomnieć postać, która jak wierzy także młodych harcerzy inspiruje. Także

Stowarzyszenie Krajowe Koło Weteranów ich rodzin i przyjaciół V Pułku Ułanów Zasławskich złożyło pismo z prośbą o upamiętnienie majora Szendzielarza oraz środowiska kombatanckie m.in. z Organizacji Poszkodowanych przez III Rzeszę. Wreszcie mamy też dzisiaj także Stowarzyszenie Sympatyków V Pułku Ułanów Zasławskich oraz Ostrołęckie Stowarzyszenie Historyczne Czwartacy. To są te środowiska, które popierają, choć oczywiście to nie jest licytacja, kto więcej zgromadzi, kto więcej zbierze, bo wszystkie te trzy propozycje są godne rozważenia i oczywiście jest gotów je rozważyć. W pierwszym rzędzie, jako projektodawca chciał przedstawić osobę majora Szendzielarza, jako po pierwsze osobę wspieraną przez w tym wypadku najliczniejsze grono a po drugie, jako tę osobę, która wskazuje na wielkie wartości. Myśli, że nikt, kto obiektywnie patrzy na polską rzeczywistość nie ma wątpliwości, że jest to postać godna najwyższego szacunku. Oczywiście, że zawsze znajdzie się jeszcze i w naszej ojczyźnie ileś osób, które niestety nic nie rozumiały z naszej nowej historii gdzie już możemy mieć dostępność do akt, do dokumentów i dalej jeszcze są ignoranci, którzy będą mówić o żołnierzach Łupaszki czy innych żołnierzach wyklętych, że to bandyci, że to złodzieje, że to jacyś tam jeszcze. Oczywiście są rzeczy nieuleczalne także w ludzkiej mentalności i tutaj należałoby tylko z życzliwością pochylić głowę. Nie ma, co tłumaczyć, bo się nie wytłumaczy. Zatem mimo tych różnych sytuacji, mimo tych dyskusji, walk czasem, mimo także poniżających wszelką godność żołnierską i nie tylko, ostatnich też różnych publikacji obrzydliwych, kłamliwych, takich ubeckich nt. majora Łupaszki, myśli, że w tym gronie jesteśmy w stanie rozważyć jednak tę postać i uszanować bohatera. To nie rywalizacja, to nie licytacja. Dla mnie jest to oczywiście sprawa wyjątkowo ważna, ale nie chce się z nikim kłócić. Po prostu prosi nawet tych, którzy, na co dzień są zawsze przeciwko niemu. To tylko dla wyjątkowej osoby, którą można w Ostrołęce uszanować. Także tych radnych, którzy z reguły są przeciwko jego projektom jeszcze raz osobiście, życzliwie prosi żeby poparli to nie, dlatego, że to Kotowski czy ktoś zgłosił tylko, dlatego kim jest osoba majora Łupaszki i z tym wszystkim, czego jest reprezentantem, bo często mówimy o dowódcach, o bohaterach imiennie, ale oczywiście major, Łupaszka jest reprezentantem całego nurtu, nurtu ludzi ktoś powie przegranych, bo zabitych czy to przez Niemców czy przez Bolszewików, czy przez ludzi w polskich mundurach, jest przedstawicielem całego środowiska, które zostało skazane na śmierć przez czy to walkę czy też potem więzienia i morderstwa sądowe, ale też jest to osoba, która została on i jego nurt skazana na tę śmierć cywilną. Zakopani w bezimiennych dołach w sytuacjach gdzie nawet najbliższa rodzina do dzisiaj często nie wie gdzie naprawdę wyjątkowi bohaterowie walk z Niemcami, Rosjanami, gdzie oni spoczywają. Jest to rzecz, którą nie sposób nie uszanować. Oczywiście my się możemy na co dzień różnić, możemy się kłócić, dyskutować, ale są też sprawy gdzie po prostu jest ktoś, kogo nie zależnie od naszych opcji, od naszych codziennych sporów powinniśmy niewątpliwie przypominać i uszanować. Tu w prezentacji Pani Grażyny, ale też w naszych różnych rozważaniach padają też sprawy wyjątkowe, bo prócz tego, co wiemy o majorze, o jego bohaterstwie, jego wielkich zdolnościach, jego patriotyzmie, są też sprawy, które niewątpliwie tego dowódcę wyróżniają. Już tutaj wiele rzeczy padło. Między innymi ten wielki szacunek dla ludności cywilnej. To się przecież w dramatycznych rzeczywistościach wojny nie zawsze powtarzało. Major Szendzielarz nawet płacił ubogim często rolnikom za plody rolne, które żołnierze brali. To było zupełnie wyjątkowe, bo wiele innych ugrupowań a często tak naprawdę propaganda komunistyczna mówiła o szabrownikach, o złodziejach, ale nazywając, że to żołnierze AK czy innych ugrupowań niepodległościowych. Oczywiście w machinie niepodległościowej była stała zasada żeby ludziom obrzydzać, ale ludzie wiedzieli, kto jest, kim, wiedzieli, kto ich broni, kto im pomaga a kto ich grabi, kto ich morduje, a że oczywiście często propaganda też jednak to ukąszenie kłamstwa zasadziła to do dzisiaj niestety skutki tego trwają. To samo przypomniał tą wyjątkową dbałość majora Szendzielarza o swoich żołnierzy. Także o młodych żołnierzy. Mówi wielu historyków, że Łupaszka nigdy

nie szedł nieprzygotowany. Nigdy nie chował się gdzieś za swoich żołnierzy, ale też nigdy nie wysyłał ich tak na pewną śmierć. To były wyjątkowo mocno opracowane akcje zbrojne. Wielu żołnierzy brało w nich udział, ale nigdy to nie było rzucanie młodych żołnierzy po prostu na pewną śmierć. Żołnierze oczywiście odpłacali dowódcy najwyższymi honorami, to też bardzo często jest powtarzane, że nawet umierając wołali „niech żyje Polska, niech żyje Łupaszka”. To było też takie zupełnie wyjątkowe, bo przecież jakby to tylko był dowódca, którego się wypełnia bezmyślnie rozkazy to zapewne by tak nie było. Nazwę czy to Omulew, czy pamięć żołnierzy zgromadzonych w związku, który też złożył, chciałby również uszanować i sądzi, że znajdą się godne miejsca. Dzisiaj natomiast przedkładamy ten projekt uchwały zachęcał do rozważenia. Do przejścia na chwilę, chociaż ponad jakieś uprzedzenia czy to do prezydenta miasta czy to jakiś innych spraw. Prosi też o to żeby odrzucić zwłaszcza te haniebne, ubeckie publikacje, przeprosił za słowo, nt. największych bohaterów Polski, bo jak ktoś się uprze dzisiaj, każdy może coś powiedzieć napisać i nawet o osobach najwybitniejszych można zawsze powtarzać slogany wrogów Polski. Dzisiaj już nikt prawie nie ukaże, chociaż jest to bez wątpienia haniebne i poniża nie Łupaszkę czy kogoś tylko osobę, która takie rzeczy pisze albo publikuje.

Posel RP Arkadiusz Czartoryski – powiedział, że poprosił o głos, dlatego, że zauważył, że w Ostrołęce w związku z tą propozycją uchwały rozpoczęła się swoistego rodzaju dziwna dyskusja. Rzeczywiście w pewnych miejscach, w pewnych momentach dyskusja jest uwłaczająca dla honoru żołnierza AK. Przypomniał sobie sytuację z Parlamentu RP w kontekście uchwały, którą sejm podjął w 2006 roku, by wówczas posłem i na ten temat chciał powiedzieć. Wówczas w parlamencie został uzyskany bardzo głęboki konsensus nad tą uchwałą. Uchwała, która w zasadzie oddawała cześć majorowi Łupaszce została poparta jednomyślnie przez wszystkie kluby parlamentarne SLD, PSL, PO, PiS, LPR i Samoobronę. To jest dowód na to, że mjr Szendzielarz „Łupaszka” swoim życiem zaświadczył, że dobrze służył Polsce. Historycy na ten moment na tyle znają jego historię, historię Oddziału 5 i 6 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, że można było w Parlamencie Polskim uzyskać ten konsensus. W Parlamencie Polski istnieje też parlamentarny zespół im. Żołnierzy Wyklętych. W skład tego zespołu wchodzi posłowie PiS, Solidarnej Polski, PO, PSL, tam jest około 100 posłów. Jest swego rodzaju przeciąganie Łupaszki każdy na swoją stronę, tzn. koledzy z PSLu uważają, że był to ich partyzant, dlatego, że chciałby tu zwrócić uwagę na taką ciekawą rzecz. Łupaszko, 5 i 6 Brygada Wileńska działały generalnie na terenach wiejskich Wileńszczyzny i w obronie ludności wiejskiej, polskich wiosek na terenach wschodnich, które były atakowane bestialsko przez trzy formacje wojskowe – Niemców 1943-44 rok, przez partyzantkę sowiecką komunistyczną i przez faszystowsko-nazistowskie oddziały paramilitarne litewskie takie, które tworzyły oddziały strażnicze przy obozach koncentracyjnych bądź Waffen SS, ale składające się z narodowości litewskiej. Łupaszko nie wziął udziału w powstaniu w Wilnie właśnie ze względu na swoją specyfikę walki na terenach wiejskich i obrony ludności wiejskiej. Zresztą uważał, że jego przełożony Krzyżanowski Wilk popełnia błąd wywołując powstanie w Wilnie, ponieważ Bolszewicy z mordują po akcji Burza tych partyzantów AK i jak nie raz zauważał w dyskusji jest mowa o tym, że no przecież zabijają ubowców NKWudystów to musimy pamiętać, że jego koledzy z Wileńskiej Armii Krajowej zostali po powstaniu w Wilnie, tak jak było powstanie warszawskie zniszczone przez Niemców to po powstaniu w Wilnie od 6 do 8 tys. tych żołnierzy AK, którzy wyzwolili spod okupacji nienieckiej Wilno, tak jak AK wyzwoliła Warszawę, ale potem po dwóch miesiącach uległa, zostali schwytani przez bolszewików, otoczeni, osadzeni w zamku w Miednikach a potem wywiezieni na Syberię i tam zamordowani razem z dowódcą Krzyżanowskim Wilkiem, który był przełożonym Łupaszki a jest patronem Gimnazjum w Kadzidle. I teraz, co się dzieje z Łupaszką. On objął oddział po Kmicicu, który został również zamordowany przez partyzantkę radziecką na rozkaz Stalina,

ponieważ Stalin już w 43 roku wydał rozkaz niszczenia partyzantki akowskiej na Wileńszczyźnie. A zatem on niejako nie miał wyjścia, musiał w tym lesie zostać, bo by był tak czy owak zamordowany i do końca pozostał w AK wierny Mikołajczykowi PSLowskiemu premierowi rządu londyńskiego. Nie przeszedł do Narodowych Sił Zbrojnych ani do Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Pozostał w AK do końca a żołnierze, którzy tworzyli 5 i 6 Wileńską Brygadę byli w ogromnej większości partyzantką chłopską. Dzisiejsza jakby Polska nauka, historycy osiągnęli swoistego rodzaju konsensus nad oceną tej postaci. Parlament Polski jednomyślnie podjął uchwałę, bez głosu sprzeciwu i bez głosu wstrzymującego się składający się przeciw z różnych opcji politycznych. Chciałby w imieniu też i organizacji, których jest członkiem m.in. Historycznego Stowarzyszenia Czwartacy czy Stowarzyszenie Sympatyków 5 Pułku Ułanów, czy Stowarzyszenia Przyjaciół ich Rodzin i Kombatantów 5 Pułku Ułanów Zasławskich prosić o pozytywną decyzję w tej kwestii. Myśli, że będziemy naprawdę dumni z tej nazwy w Ostrołęce i wie, że dzisiejsza sesja i dzisiejsza ta decyzja jest dosyć mocno obserwowana nie tylko w Ostrołęce, ale w wielu miejscach w Polsce z dużym zainteresowaniem, trochę nawet z zazdrością. Jego koledzy ze Szczecina ostatnio jak był na posiedzeniu sejmu mówili, że bardzo zazdroszczą, że jest taka szansa, że w Ostrołęce będzie nazwa Zygmunta Edwarda Szendzielarza „Łupaszki”.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała, że by chciała oddać swój głos za chwilę. Tak na dobrą sprawę to ten projekt uchwały nie powinien trafić na komisję, bo brak jest opinii Rady Osiedla Leśne. Jest członkiem Rady Osiedla Leśne. Rozdała materiały radnym, pismo od radnych osiedla Leśne gdzie są zbulwersowani i oburzeni, dlaczego nie zostali poinformowani zwłaszcza, że Pan Bogdan Wojciechowski skierował 5 listopada do Rady Miasta do pana Przewodniczącego Rady Miasta pismo z propozycją nadania nazwy ronda Omulew. Chciałaby oddać głos Panu Bogdanowi Wojciechowskiemu, który jest jakby pomysłodawcą nazwy ronda Omulew. Uważa, że bardzo dobra nazwa, krótka, też związana historycznie i ktoś może zarzucić, że nie pasuje, że może jest niegodna ta nazwa. Mówiła, że prezydent wspominał na Komisji Promocji i Kultury, że znajdzie się inne miejsce godne. Nie, Panie Prezydencie nie będzie takiego drugiego miejsca, ponieważ my mieszkańcy chyba też mamy coś do powiedzenia i bardzo proszę żeby też uszanować wolę mieszkańców. Jest mieszkańcem osiedla Leśne, jest radną Rady Miasta, jest radną Rady Osiedla Leśne i bardzo prosi pana prezydenta w imieniu mieszkańców osiedla jak i również też innych internautów, przychyliła się do ich prośby i oni do jej żeby to była nazwa Omulew.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że jedną kwestię chciałby wyjaśnić, te głosy o opinii Rady Osiedla, która zresztą nie jest wymagana w tym porządku obrad. Jak każda opinia jest traktowana jak opinia. Wyjaśniamy te poświadczenia nieprawdy. To pismo wpłynęło dziś. Zresztą tak jak mówi pani przewodnicząca Anna Szczubetek złożyła je radnym tutaj. Ono jeszcze nie wpłynęło oficjalnie. Dysponujemy opinią Zarządu Osiedla Leśne w tej sprawie. Ona do nas wpłynęła. Jeśli jest ktoś nią zainteresowany to jest ona do wglądu w kancelarii podpisaną przez 5 członków zarządu tegoż osiedla. Opinią Rady Osiedla nie dysponujemy, choć jak każda opinia traktujemy ją tylko, jako dodatkowy materiał, który może pomóc w podejmowaniu decyzji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że oczywiście projekt może się znaleźć na sesji. Wszystkie warunki zostały spełnione, zatem zarzut, że projekt nie powinien trafić uznaje za zupełnie nieuzasadniony. Oczywiście także, gdy chodzi o to reprezentowanie mieszkańców to zarówno pani radna ma prawo reprezentować pewną grupę mieszkańców jak i on jak i każdy radny albo inne osoby pochodzące z wyboru i za każdym jest grupa mieszkańców, zatem licytowanie, kto ile zebrał mieszkańców nie jest w jego przekonaniu na miejscu. Wie, że mieszkańcy mają wiele do powiedzenia w różnych sprawach, zatem uzasadniając na początku wspominał, że różne środowiska się zwróciły i w pierwszym rzędzie przedstawił propozycje, które na piśmie wpłynęły i poparło najwięcej

wnioskodawców. Oczywiście nie będzie się licytował, za kim ile mieszkańców stoi i w ogóle zachęca żeby w rozmowach jakby nie zgubić piękna postaci, bo można oczywiście o przecinki za chwilę zetrzeć, czy o jakieś inne sprawy, ale sądzi, że mimo codziennych różnic to, co pan Poseł przypominał bardzo go nie ukrywa zbudowało, że są oto sprawy także w sejmie, który na co dzień jest postrzegany, jako miejsce też wielu dyskusji i czasem nawet kłótni, jednak są sprawy gdzie wszystkie opcje potrafią pewne rzeczy uszanować i za to przypomnienie dziękuje, bo nie wiedział, że to tak piękny sposób sejm gromadzący różne opcje do tego podszedł.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała, że pismo, które trafiło do pana przewodniczącego Jana Dobkowskiego, w którym wyraźnie było napisane prośba o wyrażenie opinii Rady Osiedla Leśne nt. zaproponowanej dla ronda nazwy. Pan przewodniczący zarządu Jan Dobkowski jednoosobowo wyraził swoją opinię. Napisał popieramy opinię nadania nazwy zgodnie z opinią pana Prezydenta Miasta a poza tym opiniował 13 lutego. Wczoraj pan Dobkowski przewodniczący zadzwonił do niej informując, że tak pani Aniu dzisiaj był powołany zarząd i ustaliliśmy nazwę ronda. Pismo kierowane z 7 lutego 2012 roku do Przewodniczącego Rady Osiedla Leśne gdzie pan przewodniczący nie poinformował ich. Jest to łamanie w jakiś sposób prawa. Nie wie czy pan Dobkowski stoi ponad prawem, że pozwala się na coś takiego. My naprawdę jesteśmy zbulwersowani i oburzeni taką postawą pana przewodniczącego, bo przecież my też chyba mamy coś do powiedzenia i tu jest ewidentnie łamane prawo. Ja z racji tego, że jestem może zbyt krótko w radzie, ale naprawdę czytając to i po prostu zapoznałam się z całą tą dokumentacją to pan Dobkowski popełnił przestępstwo. Można to tak nazwać, bo nie informując Rady Osiedla, nie informując mieszkańców, data się nie zgadza 13 luty. Wczoraj powołany był zarząd. Projekt uchwały był dwa tygodnie temu. Nie wie czy to tak powinno być. Chyba coś nie tak jest. I naprawdę mieszkańcy Osiedla Leśne panie prezydencie powinien pan też chyba stanąć jakoś ponad prawem ponad podziałami nie patrząc na jakieś upolitycznienie. Może to się wydaje komuś śmieszne, ale niestety panie prezydencie ja też chyba mam coś do powiedzenia. To tak samo jak z drogami. Każdy nam próbuje narzucać jak ma przebieg być drogi i to się dzieje po prostu. Tak nie powinno być. Naprawdę jestem oburzona postawą pana przewodniczącego Jana Dobkowskiego. Nie tylko ja. Prosiłabym jeszcze tutaj żeby Panu Wojciechowskiemu oddać głos.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że prosiłby żeby w kwestie, które nie dotyczą tego projektu uchwały nie zagłębiali się, bo nie jest to konieczne. Poprosi Komisję Prawa by wyjaśniła kwestie opinii, która jest zwykle tylko dodatkowym dokumentem. Nigdy nie uzależniamy projektu uchwały czy jego toku legislacyjnego od opinii Rady Osiedla. Wiemy, że samorządy osiedlowe mają mało czasu na zwołanie tego spotkania, że częściej są to opinie właśnie zarządu, który zdąży się spotkać a często wręcz konsultuje się w różnych sprawach na telefon, bo i takie rozwiązania są praktykowane i to bardzo dobrze, bo chce zdążyć na czas, czyli na dzień sesji z tą właśnie opinią. Zarządowi za opinię podziękował. Kwestia opinii Rady Osiedla czy poświadczenia nieprawdy zostanie rozpatrzona w łonie Komisji Prawa. Prosiłby tylko żeby zastanawiać się nad swoimi wypowiedziami. Zarzucić komuś przestępstwo to jest bardzo poważny czyn zagrożony z resztą, więc zachęca do tego żeby jednak rozsądnie te słowa dobierać i nie zachęcać prezydenta by stawał ponad prawem, bo lepiej żeby nie przyszło mu to do głowy. Kwestie opinii Rady Osiedla uważa za wyjaśnioną.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że opinia rady czy zarządu jest na pewno cenna, ale gdy chodzi o projekt uchwały i przedstawienie go na sesji to wszystkie warunki, te, które należy wypełnić są wypełnione, tj. rzecz oczywista i tu żadnych uchybień proceduralnych, które mogłyby wpłynąć na moc tej uchwały, którą rada ewentualnie podejmie zapewnił, że nie ma.

Radny Rafał Dymerski – w kwestii formalnej dwie sprawy. Panie przewodniczący mam prośbę żeby po prostu szanować samorząd a wcześniej padały słowa słuszne prezydenta żeśmy się wyzwolili z dawnej epoki i pobudowaliśmy samorząd, nie my a bohaterowie, którzy kiedyś ginęli i dzisiaj mam prośbę. Występował Arkadiusz Czartoryski, jako przedstawiciel Stowarzyszenia, który złożył pismo tutaj a nie poseł, bo to nie jest parlament i jeżeli złożył pan Wojciechowski pismo to ma takie same prawo zabrać głos jak pan Arkadiusz Czartoryski. Przepraszam pan mówi, że prezydium się zastanowi czy coś. Takie same ma prawo Pan Czartoryski i pan ten. Druga rzecz. Uważam, że prawnie nie ma to znaczenia opinia komisji, natomiast, jeżeli pismo było skierowane do Rady Osiedla a ktoś podpisuje wyrażamy zgodę i my, jako radni to dostajemy to to powinno ulec przy takiej wiadomości po prostu potępieniu a wyjaśnianiu pewnych rzeczy. Po prostu wszyscy radni zostaliśmy wprowadzeni w błąd. I nad tym trzeba to powiedzieć. Jest sprawa taka panie przewodniczący żebyśmy unikali pewnych zdarzeń, które uważam nie potrzebne, bo w Radzie Miasta zamiast zając się, ktoś kogoś prywatnie może nie lubić, ale tu w samorządzie mamy prawo mówić swoim językiem. Żyjemy w wolnym kraju. Mamy prawo swoje poglądy wyrażać i naszym obowiązkiem jest każdego obywatela równo szanować. Jeżeli się daje głos, jeszcze raz podkreślam, kolega Czartoryski się przecież nie obraża, bo był w samorządzie, że nawet pan nie zapytał radnych czy można dać głos tylko mówi proszę. To przez aklamację byśmy dali, bo człowiek wiadomo w historii siedzi głęboko i działa w 5 Pułku i nikt mu za to nie płaci to też rozsławia i w Czwartakach itd. Natomiast chciałbym żeby tak samo potraktować pana Wojciechowskiego, który też złożył pismo i chciał coś powiedzieć a pan mówi czas ograniczony, tu prezydium czy coś. Jest to niesympatyczne. Po prostu. Kolega Czartoryski powiem jeszcze, że mówił, że PSL przypisuje i potwierdził, że to Mikołajczyk tam się angażował także dziękuje za uznanie dla mojej partii.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że szanuje samorząd. Proszę nie udawać panie radny trybuna ludowego, że oto niesprawiedliwie czy inaczej traktujemy jednych czy drugich. Wystarczy zapoznać się z ustawą o wykonywaniu mandatu posła czy też senatora będzie wtedy znał kompetencje i możliwości współpracy parlamentarzystów z lokalnym samorządem a on nie powiedział, że panu Wojciechowskiemu głos nie zostanie udzielony. Zgłosił się pan Arkadiusz Czartoryski i ten głos otrzymał.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział, że tutaj cały czas trwa dyskusja, właściwie jest próba wielka przekonania do mjr Łupaszki. On o jego wielkości jest do końca przekonany. Jest to wielki bohater. Jest tylko sprawą ważną jak go uhonorować godnie i dobrze. W tych materiałach, które otrzymał to brak jest stanowiska, opinii żołnierzy Armii Krajowej, bo Łupaszko przecież był akowcem. Tego nie ma. To jest bardzo ważna sprawa. Bo czy żołnierze AK z naszej Ostrołki podzielą tu stanowisko projektodawcy, że akurat na obrzeżach miasta, gdzieś na peryferiach chcemy uczcić, uhonorować wielkiego żołnierza. Myśli, że tutaj należy się wstrzymać z podjęciem tejże uchwały żeby przed wszystkim te środowiska kombatanckie spytać jak oni to widzą i gdzie a może tu w Ostrołęce jakąś ważną ulicę nazwać jego imieniem, czy jakieś obiekty czy coś innego. Już raz miał taką sytuację, gdy podejmowana była inicjatywa budowy pomnika Armii Krajowej tu w Ostrołęce. Były propozycje w różne miejscach a żołnierze AK powiedzieli w ten sposób - dla nas jest tylko jedno miejsce tam gdzie chcieli komuniści pobudować wielki pałac, tam będzie pomnik AK, na przekór i tak się stało. Myśli, że ten głos żołnierzy AK z Ostrołki powinniśmy wysłuchać z powagą i z uszanowaniem, bo być może to jest za niska ranga uhonorowania właśnie gdzieś tam na obrzeżach miasta tego wielkiego człowieka.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że rozumiałby chęć zabrania czy oddana głosu pani Anny Szczubełek panu gdyby nie było żadnych materiałów tego pana. Te materiały są wyłożone. Ten pan pisze i oświadczenie i podanie i wszystkie wyjaśnienia. Nie wie, co dodatkowego może wpłynąć dotyczącego projektu, bo rozumie, że będziemy się odnosić do

złożonego projektu, bo jest tylko jeden projekt propozycji nadania rondy nazwy, bo innych projektów nie ma. Pani Anna Szczubełek miała możliwość, jako radna przygotować inicjatywę uchwałodawczą żeby były dwa projekty, tak jak przy rondzie Solidarności gdzie też był przeciwnikiem żeby to rondo się tak nazywało, proponował sportowca czy sportowców ostrołęckich pana św. pamięci Harabasza i były wtedy dwa wnioski. Dzisiaj mamy tylko jedną propozycję. Rozumie, że nie będziemy wysłuchiwać informacji nt. tego, że ta nazwa powinna komuś innemu być przydzielona tylko będziemy się odnosić do propozycji tej, która została dzisiaj przygotowana. Bo jeżeli to ma być dzisiaj wyjaśniane, że jednak propozycja powinna być inna to była Komisja Promocji, na której było większość radnych, było więcej ludzi i tam rzeczywiście każdy miał możliwość swojego niezadowolenia czy zadowolenia, poparcia nie poparcia, miał możliwość się wypowiedzieć a dzisiaj na sesji sądzi, że nauczono nas w tamtej kadencji przydzielanie głosu osobom z poza rady, że to było później nietaktowne, niesmaczne. Miejsce i pora na dyskusję czy powinna być jedna propozycja czy trzy, czy cztery to było na pierwszym czytaniu, które się odbyło na Komisji Promocji i sądzi, że to tam powinniśmy wysłuchiwać wypowiedzi pana Wojciechowskiego a nie dzisiaj na sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że w tej właśnie chwili wpłynęło jeszcze jedno pismo do Rady Miasta Ostrołęki. Przewodniczący NSZZ Solidarność w Ostrołęce Kazimierz Białczak. Rada oddziału NSZZ Solidarność w pełni popiera inicjatywę wnioskodawców środowiska kombatanckiego i innych o uhonorowanie mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” przez nadanie imieniem ronda zlokalizowanego przy ulicy Warszawskiej. To niezwykła postać żołnierza domagająca się wolności i sprawiedliwości w walce o dobro naszej ojczyzny. Będzie to symbol pamięci wobec żołnierzy wyklętych oraz innych nieznanymi, którzy swoje życie poświęcali dla ojczyzny. Mówił jeszcze, że marszczy mu się czoło, bo pan przewodniczący Bralski ma świętą rację. To wszystko prawda. Podzieli tylko to na dwa wątki. Jeden to jest sprawa tej korespondencji. My z chwilą otrzymania od pana Wojciechowskiego tej oto propozycji skierowaliśmy ją do prezydenta do tzw. banku nazw i jak rozumie być może nie zostało to potwierdzone przez służby prezydenta, ale tą kwestię nie otrzymania odpowiedzi wyjaśniamy. Wszystkie materiały od pana Wojciechowskiego, które wpłynęły drogą oficjalną radni otrzymali, więc tutaj pełna zgoda. Prosił o zrozumienie też pana Wojciechowskiego, bo jesteśmy w temacie nadania nazwy ronda właśnie mjr Łupaszki a nie Omulwi więc gdyby jakieś były dodatkowe kwestie czy chciałby wyrazić zdanie to prosiłby żeby już nie powtarzać tych treści, które przedstawił w swoich pismach czy w wystąpieniach, bo one są znane.

Pan Bogdan Wojciechowski – powiedział, że chciałby fragment tylko tego oświadczenia przeczytać, ponieważ to oświadczenie radni dostali, pani Anna to skserowała. Myślał, że będzie to tylko odczytane. „Oświadczam, że nie było moim celem jączenie w Ostrołęce składając swój wniosek o nazwę Omulew nie myślałem, że w przyszłości wywołam tym taką reakcję. Chcę żeby wszyscy wiedzieli, że ja wychodzę z założenia jak mówią polskie przysłowia zgoda buduje – niezgoda rujnuje”. Tu myśli, że co do nazewnictwa to ma duże znaczenie. I jeszcze „nie chcę zagłębiać się w waśnie czy lepsza jest nazwa ta czy inna, ale proszę radnych żeby zagłosowali tak jak wam mówi sumienie ostrołęczanina a według przynależności do partii, stronnictw i ugrupowań. Nazwa Omulew ma szansę być nie tylko historyczną przeszłością, ale ma szansę na zawsze zostać w pamięci”. Mówił, że na temat Omulwi i w ogóle będzie można przeczytać niedługo na jego blogu, ponieważ tutaj też do Urzędu Miasta został skierowany taki przez jego współautora książki o ojcu Zbyszka Cybulskiego przesłany drogami email do pani Iwony Jankowskiej. Przesłał właśnie taką informację nt. Omulwi i jego rodziny. Jego ojciec najprawdopodobniej mógł spotkać się z majorem w Grudziądzu, ponieważ w 32 roku właśnie ukończył Grudziądz. Był porucznikiem kawalerii i urodził się właśnie na Omulwi w sąsiedztwie tego ronda dokładnie 100 lat w 10

roku. Na upamiętnienie tego faktu postawił krzyż przy wjeździe w setną rocznicę tego, że ojciec jego właśnie tam się urodził i chciałby tylko zacytować taki tekst Adama Mickiewicza „tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską a polak polakiem”.

Radny Rafał Dymerski – do pana Dariusza Bralskiego. Mam prośbę żeby pan zapoznał statut i druga sprawa. Pan Przewodniczący Rady spełnił obowiązek, zapytał radnych przez aklamację czy ktoś ma przeciw zabranii głosu to nikt nie podniósł ręki przeciw i wystąpienie było już wtedy niepotrzebne, bo nie miało nic wspólnego. Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli wpłynęło tego pana Wojciechowskiego pismo to powinien być zawiadomiony i zaproszony na komisję i gdyby nie przybył to bym się zgadzał z panem Bralskim, że była komisja a skoro człowieka nie powiadomiono, nie zaproszono na komisję to dzisiaj tego człowieka trzeba uszanować, bo może wywieść z tego miasta nie miłe wspomnienia, do którego zamierza się sprowadzić, bo tak napisał w tym liście miesiąc czy półtora temu do Rady Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że gdyby miłe wspomnienia wszystkich mieszkańców zależały od tego czy wystąpią na sesji Rady Miasta to przeprasza, ale nie jest to możliwe żeby wszyscy mieli miłe wspomnienia.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział, że ma wrażenie, że trochę być może mieścimy się w temacie a trochę też odjechaliśmy i zajmujemy się sprawami organizacyjnymi czy ktoś ma mówić czy nie. Też się cieszy, że pan Wojciechowski mógł przemówić. Mówił, że przede wszystkim chciał gorąco podziękować tym wszystkim organizacjom, które wystąpiły z takim wnioskiem, z taką propozycją. Dziękował też panu prezydentowi, panu posłowi i panu Piaścińskiemu za to, że powiedzieli to, co powiedzieli. On też jest przekonany, że pan mjr Szendzielarz w pełni zasługuje na pamięć naszą i w jego takim głębokim przekonaniu czasy mamy takie, jakie teraz są i myśli, że to jest świetna okazja do tego żeby tym żołnierzom wyklętym, których historia była zakłamywana, których opluwano, męczono, zabijano, żeby teraz tę historię odkłamać. To jest jego zdaniem świetny czas. I teraz ktoś postawił pytanie czy to są obrzeża miasta, czy to jest dobre miejsce, czy nie. Jego zdaniem jest to świetne miejsce. Nie patrzy na to jak na obrzeża miasta, patrzy też na to rondo, jako miejsce, które w pewnym sensie oczywiście jest wizytówką miasta. Wiele osób tu przyjeżdża jadąc na północ na Mazury, czy gdzieś tam do Olsztyna, czy gdzieś jeszcze i myśli, że to jest niesamowita szansa żebyśmy my, jako samorząd mogli też pokazać „światu” czy przynajmniej tej części Polski, że szanujemy Historię, że szanujemy żołnierzy wyklętych tych, o których chciano zapomnieć a my się nie zgadzamy na to żeby zapomnieć. I jego zdaniem to jest bardzo dobre miejsce, bardzo dobry czas na to też żeby taką decyzję podjąć. Będzie głosował i jest w pełni za.

Radny Sławomir Kot – powiedział, że by głosu nie zabierał, ale przeczytał wczoraj internautów, którzy też z tym tematem się borykali i 4500 oddanych głosów, z tego 56% jest, Omulew, 15% jest mjr Szendzielarz także to świadczy o tym jak młodzi ludzie patrzą na to, rondo, na tą historię, na to, o czym my się kłócimy. Zapytał pani z muzeum czy prawdą jest, że oddział majora zlikwidował wioskę Dubienko zabijając 27 cywilów w tym kobiety i dzieci. Zginęła tam, czy została zabita Anna Górka wraz ze 4-letnim synem i ta rodzina ma do dzisiaj złe wspomnienia o tym przypadku. Czy jest to wiadomo.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział, że przy wyborze nazwy ronda, ulicy nadania imienia należałoby brać pod uwagę również jego lokalizację, położenie geograficzne, historyczne, nawiązanie do tych miejsc, do obiektów, do wydarzeń, jakie miały miejsca przed laty. Rondo, o którym tu mówimy jest to pierwsze rondo na wjeździe od strony Warszawy. Jest to nasza chluba, nasza wizytówka, jest to duma miasta i tu najlepiej by się kojarzyło nam ten wjazd z muzeum, mauzoleum powstania listopadowego. Wjeżdżamy do miasta i tu już mamy ciąg zdarzeń, że jesteśmy w pobliżu właśnie tych historycznych wydarzeń, które miały miejsce – Bitwa pod Ostrołką 1831 roku. Warszawa ma rondo Bitwy Warszawskiej, Ostrołką mogłaby mieć również rondo, które by się nazywało Bitwa pod Ostrołką 1831

roku. Aż się prosi żeby w tym miejscu na błoniach na tym żeby uhonorować również te wydarzenia historyczne, bo dość często nazywamy ulice osobami, postaciami historycznymi niekwestionowanymi, natomiast nie ma odniesień do wydarzeń globalnie historycznych, bo przecież tu Bitwa pod Ostrołęką to jeszcze wcześniej ten teren nam się kojarzy również i z wojną napoleońską gdzie w 1807 roku to miało miejsce, dlatego Klub Radnych Naszej Ostrołęki uważa, że najbardziej odpowiednią nazwą dla tego ronda byłaby nazwa Bitwy pod Ostrołęką 1831 roku. Dzisiaj dyskutujemy nad projektem uchwały. Tu jeszcze jesteśmy przed głosowaniem i wszystko jest możliwe. Wnioskodawca, projektodawca może zrobić jak uważa i tu nie sugeruje niczego natomiast takie jest stanowisko Klubu Radnych Nasza Ostrołeka, że jest to najodpowiedniejsza nazwa dla tego ronda.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, do radnego Sławomira Kota, że by cały swój honor postawił na to, że major Szendzielarz nie mordował kobiet i dzieci. Całokształt jego służby to pokazuje. Jeśli dzisiaj pani mówi i słusznie, bo na to są dowody historyczne, że nawet za złodziejstwo, jeśli się trafił w jego oddziale ktoś, kto nie rozumiał, co jest honorem żołnierza, co jest służbą dla ojczyzny, tylko jak to w sytuacji wojny ta moralność czasem pada i ludzie w obecności śmierci czasem tego życia czy mienia nie szanują. Jeśli za to były kary to jedynie ubecka propaganda mogła takie rzeczy rozpowszechniać i rozpowszechniała, ale myśli, że wielu wie, że np. w innych czasach na początku chrześcijaństwa wrogowie chrześcijaństwa mówili, że chrześcijanie się zamykają i jedzą dzieci i w to też wielu uwierzyło. Oczywiście chodziło o mszę św., ale niektórzy mówili jakies ciało jedzą, pewnie dzieci i wielu w to uwierzyło w Rzymie i nie tylko. Dlatego po prostu nie wie, na co ma się powoływać żeby spróbować żeby już nie powielać nie tych cytatów, które przez lata przypisywano nawet największym bohaterom, bo oczywiście w dobie wolności słowa można wszystkie pytania postawić, ale jego zdaniem pani, jako historyk nie może odpowiedzieć na wszystkie pytania w jednej sekundzie, ale myśli, że także metodą ludzką i historyczną jest patrzenie na całokształt i patrzenie na postawy nie tylko przez chwilę, gdy ktoś wtedy, gdy odwaga nie kosztuje mówi, jakim jest bohaterem, ale wtedy, gdy się ryzykuje życiem a major, Szendzielarz pokazał swoją postawą, a że oczywiście o żołnierzach wyklętych i innych mówili, że to bandyci i zbrodniarze to wszyscy słyszeliśmy. Mówił, że jest już spokojny, że myśli, że jednak Nasza Ostrołeka zagłosuje za majorem, ponieważ Bitwy pod Ostrołęką ulica już jest, dlatego oczywiście sympatycznie wygląda, bo w tej chwili klub chce a już ulica jest. Stąd zapewniał, że taka ulica Bitwy pod Ostrołęką 1831 jest, stąd uspokaja, szanuje pomysł, ale dwa razy by nie można było, bo by były zamieszania różne stąd uspokaja i myśli, że ten postulat już właściwie został spełniony i teraz spokojnie już będą mogli zagłosować, o co oczywiście prosi, bo to ważne. A co do Napoleona to mamy ulicę 22 Lipca, rocznicę konstytucji Napoleońskiej stąd myśli, że Napoleon w Ostrołęce jest uszanowany.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że sobie nie życzy żeby go radni pouczali, co ma mówić na sesji czy na komisjach. Mówi to, co mu myśl przewodnia nakazuje, jak przemyślał dany projekt i jaką myśl chciał przekazać. Mówił, że nie wyraził swojej dezaprobaty na to żeby pan Wojciechowski zabierał głos. Wypowiedział się tylko w temacie dokumentu, który radni otrzymali, kiedy było pierwsze czytanie i jaka jest procedura żeby mogła wpłynąć dodatkowa propozycja nazwy ronda. I tylko tyle. Co do projektu uchwały mówił, że jest to tylko jeden projekt i jest łatwiej się wypowiadać i ewentualnie głosować, bo jeżeli nie ma drugiego projektu to, jeżeli taka zacna osoba jak mjr Szendzielarz „Łupaszka” to sądzi, że tak jak w sejmie pan Czartoryski przedstawił wszyscy jednogłośnie zagłosowali za, sądzi, że w radzie też wszyscy zagłosują za bez podziałów. Sądzi, że jest to dobry projekt i należy go poprzeć. On poprze.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział, że posiedzenie Komisji Kultury Narodowej i Promocji miało miejsce w ubiegły poniedziałek i chciał powiedzieć, że nigdy na tej komisji nie było obecnych tyle osób, co w poniedziałek. Ponad 40 osób. Każdy kto chciał zabrać głos,

mógł zabrać. Były różne propozycje, nawet trzy, dzisiaj padają kolejne. Mamy jeden projekt i chciałby się odnieść do tego projektu. Chciał tylko tutaj uzmysłowić, uświadomić, że tyle osobistości oraz instytucji wypowiedziało się o niezwyklej postaci majora Szendzielarza „Łupaszki”. Przeczytał część uzasadnienia do uchwały. „W 1988r. prezydent Polski na Uchodźstwie w uznaniu wybitnych czynów w czasie wojny nadał mu Krzyż Złoty Orderu Virtuti Militari. W 1993r. Sąd Najwyższy uchylił wszystkie wyroki wobec Zygmunta Szendzielarza. W 2006r. Sejm uczcił jego pamięć specjalną uchwałą. W 2007r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski”. Myśli, że tak jak w ostatnim zdaniu mamy w uzasadnieniu zapisane, że powinniśmy spłacić dług pamięci wobec żołnierzy wyklętych. Jesteśmy właśnie w przededniu, bo za tydzień będziemy obchodzić drugi Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, to właśnie profesor dzisiaj też św. pamięci Janusz Kurtyka wymyślił ten właśnie dzień, jako prezes IPN. Jednak nie doczekał zrealizowania swojego pomysłu podobnie jak nie doczekał tego prezydent św. pamięci Lech Kaczyński, którego kancelaria przedstawiła projekt ustawy w tej sprawie i w ubiegłym roku zostało to przegłosowane w parlamencie i taki dzień został uhonorowany w naszym polskim kalendarzu Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Byłoby świetnie ma nadzieję, że tak będzie, że za tydzień będziemy uroczystie obchodzili właśnie pamiętając o tym niezwykłym człowieku bohaterze. Jest dumny z tego, że właśnie nasze miasto, nasza Ostrołęka może uhonorować symbolicznie takiego bohatera. Będzie głosował za.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział, że trochę zbudowany jest głosami chociażby pana Sławka Kota czy pana Wiesława Piaścińskiego i pana Norberta Dawidczyka bo pan Sławek stwierdził, że na portalu w głosowaniu wygrała inna nazwa, ale tym bardziej to motywuje chyba do tego by zaproponować nazwę Łupaszki, ponieważ zabrakło na tym portalu informacji o bohaterze. Nie spotkał się tam z informacją, czy jakąś taką głębszą prezentacją tej postaci a tylko jak plebiscyt, kto jest, za, kto, przeciw, więc gdyby postać była odpowiednio przedstawiona to wynik głosowania myśli, że byłby inny. Natomiast pan Wiesław tutaj przytoczył, że potrzeba było uhonorować żołnierzy AK. Żołnierze AK to jest ważna grupa, że chciałby godniejsze miejsce. Na Gorbatowa jest pomnik żołnierzy AK. Mało tego jest w kościele Zbawiciela Świata jest ołtarz ufundowany i wybudowany przy udziale parafii i organizacji Byłych Żołnierzy Armii Krajowej pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej ołtarz ojczyzny i buduje się duża ulica Armii Krajowej, więc myśli, że ci żołnierze są uhonorowani oczywiście nie jest to wyczerpująca lista i zamknięta, że już więcej tych żołnierzy nie spotka większe uhonorowanie, ale tutaj pan Wiesław wspominał, że nie ma nic przeciwko postaci majowa Łupaszki i myśli, że właśnie dla takiej postaci, jako indywidualnego bohatera, wyjątkowego dowódcy to to właśnie rondo na wjeździe do miasta, jego imię będzie przypominało jego bohaterską postać i oddział, którym dowodził, to myśli, że to jest najlepsze miejsce. Natomiast też tutaj pani Ania Szczubełek wspominała, że reprezentuje grupę ludzi, którzy mają inne propozycje. Mówił, że mieszka niedaleko od urodzenia też tego ronda i ogromnie się cieszy, że właśnie to rondo otrzyma takie imię. Bo z kolei wiele osób, które go znają i też wokół są zamieszkali niejednokrotnie apelowali żeby on z kolei wiercił dziurę w brzuchu prezydentowi odnośnie budowy tego ronda. Najpierw budowy ronda, ponieważ był dramat komunikacyjny, więc skoro jest rondo to ci ludzie są zadowoleni, odetchnęli z ulgą, bo rzeczywiście ciężko było przebić się do miasta w tym miejscu zwłaszcza od strony Nowej Wsi i też osoby, które prosiły o to by zająć się rozwiązaniem komunikacyjnym jakby potwierdzają to, że propozycja tego imienia jest dobra, słuszna i nie mają nic przeciwko.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział, że w swoim podziękowaniu ominął, za co przeprosił - panią Talarek, podziękował za świetną prezentację. Odniósł się do tego, co mówił pan Sławomir Kot. Szanuje internautów z tym, że nie mamy tylko gwarancji, że to tylko ostrołęczanie tam głosowali. Każdy, kto wchodzi mógł się wypowiedzieć na ten temat. Tutaj

też padł taki głos, żeby się odnieść do Bitwy pod Ostrołęką do Powstania Listopadowego, bo to związane z Ostrołęką. To pan prezydent Kotowski już o tym mówił, że takie miejsca są, tu rozmawiamy o dużo szerszej historii niż Ostrołęka o bohaterze, o którym mówi się w Polsce i dla przykładu Grot Rowecki czy Sikorski też nie byli z tego, co wie szczególnie z Ostrołęką związani a jednak ulice ich imienia mamy. I jeszcze jedna rzecz. Mówił, co się dzieje obecnie z historią Polski. Otóż ta historia jest ograniczana do tego, że uczniowie będą mieli jedną godzinę historii a niektórzy tej historii – szkoły średnie, po prostu mieć nie będą, chyba, że będą na profilu, który wybierali, czyli w konsekwencji dojdziemy prędzej czy później do sytuacji gdzie historia Polski będzie młodym ludziom za 10-15 lat zupełnie nieznaną, więc myśli, że ta propozycja jest świetna, dlatego żebyśmy o tą historię dbali. Bardzo liczy na to, że jeżeli będzie to rondo tak właśnie nazwane to liczy, że nauczyciele historii w Ostrołęce też zmobilizują swoich uczniów żeby bardziej ten temat pogłębić, żeby podjąć jakieś lekcje na ten temat.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że kolega radny Sławomir Kot wspominał zbrodni w Dubinkach. Pozwolił sobie zajrzeć, do Wikipedii i odczytał: „zbrodnia w Dubinkach. Wydarzenia, do których doszło 26 czerwca 1944 roku we wsi Dubinki. W odwecie za śmierć mieszkańców Gliniszek 23 czerwca 5 Brygada AK zabiła w zamieszkanym wówczas głównie przez Litwinów wsi Dubinki 27 cywilów. Dubinki stały się celem masakry, gdyż w nich mieszkały rodziny niektórych litewskich policjantów, odpowiedzialnych za zbrodnię w Gliniszkach. Wśród ofiar, których część stanowiły kobiety i dzieci, była też Polka, Anna Górską, z czteroletnim synem”. W innej publikacji ma też informację, że wśród ofiar było także dwumiesięczne dziecko. Pytał czy ktoś z obecnych na sali może odpowiedzieć na pytanie jak historia osądza zbrodnię w Dubinkach.

Posel RP Arkadiusz Czartoryski – powiedział, że tutaj też powie, jako człowiek, który skończył historię, ale przede wszystkim czyta książki na ten temat i również na temat tego, co się stało w Dubinkach. W czasie II wojny światowej, pomija to, że przez dziesiątki lat wytworzono całą masę dokumentów, które były dokumentami celowo stworzonymi przez służbę bezpieczeństwa w celu oczerniania i poniżania polskich bohaterów, ale musimy mieć świadomość, że w 43-44 roku na Wołyniu na Ukrainie na Litwie paramilitarne oddziały, które współpracowały z hitlerowcami, które przede wszystkim pełniły funkcję strażnicze w obozach koncentracyjnych, albo w więzieniach hitlerowskich, ponieważ wojsko niemieckie po prostu było na froncie a w celu zabezpieczenia sobie tyłów wciągnięto ludność ukraińską, litewską do tych paramilitarnych oddziałów. Te oddziały w sposób okrutny mordowały ludność w szczególności żydowską, polską i rosyjską. W mniejszym stopniu ukraińską i litewską, która opierała się jakby tej indoktrynacji hitlerowskiej. W miejscowości Dubinki znajdowała się baza oddziałów paramilitarnych litewskich, które wślawiły się napadami na wsie polskie w celu fizycznej eliminacji, po prostu ludności polskiej. Od dziecka do staruszka wyżynano. Tak powszechnie na wschodzie zginęło około 100 tys. polskich cywilów. Musimy mieć świadomość hekatomb tej ludności polskiej. Teraz w nieporównywalnie mniejszej skali, nie atakując bezbronych wsi, ale atakując bazę tego oddziału paramilitarnego w miejscowości Dubinki po prostu oddział Łupaszki chciał zniszczyć siedzibę siepaczy hitlerowskich. Nic więcej tutaj nie można dodać. Dzisiaj historycy mogą się sprzeczać czy w wyniku ustawienia karabinów maszynowych mógł zginąć ktoś z cywilów czy nie. Bo karabiny strzelają od kilometra a nawet dłużej. Jednak skutecznie zniszczono tą bazę i w odwecie za zniszczenie tej bazy, oczywiście hitlerowcy zmobilizowali wszystkie pozostałe oddziały paramilitarnych oddziałów litewskich i wycofały je do Wilna, dlatego, że przestali czuć się bezpiecznie na terenach wiejskich. Ludność cywilna na Litwie składała hołd oddziałom Łupaszki, że w wyniku tej jednej akcji uspokoiło się na terenach wiejskich Wileńszczyzny. Uspokoiło się, ponieważ oddziały Szaulisów, tych różnych strażników i policjantów hitlerowskich wycofały się do Wilna. W tej bitwie uczestniczyli też wprost

Niemcy, w obronie bazy w Dubnikach. Tym sposobem zadając takie pytania należałoby zadać pytanie czy wszystkich amerykańców, którzy używali czołgów armat i samolotów w stosunku do Niemiec hitlerowskich a przecież zginęło bardzo dużo cywilów w Niemczech, należy nazwać zbrodniarzami. Czy wszystkich Polaków, którzy w czasie II wojny światowej używali artylerii, samolotów i różnej ciężkiej broni i zginęli na pewno cywile niemieccy należy nazwać zbrodniarzami. Trzeba mieć świadomość, że jest to wojna. Natomiast na tym tle, tego, co się działo na wschodzie właśnie Łupaszka wyróżniał się pozytywnie. Zdyscyplinowane oddziały Łupaszki wyróżniały się pozytywnie. Trzeba pamiętać, że za rozboje i celowe zabijanie cywilów - Żydów i innych narodowości sądy podziemnego państwa Polskiego wydały 4000 wyroków śmierci i były to jedyne na taką skalę wyroki śmierci wydawane przez polskie państwo podziemne. W Europie tego typu sytuacja nie miała miejsca. Zatem polskie państwo podziemne, AK wiedziało, że jest problem możliwości odwetu i wobec tego wydała rozkaz ogólny, że kto się mści itd. wydaje Żydów podlega karze śmierci i te kary śmierci wykonywano. I dzisiaj powtarzanie tego typu jakby opinii jest jak najbardziej nie na miejscu, ponieważ jest to kontynuacja po prostu propagandy z czasów PRLu, która w sposób haniebny poniżyła tych żołnierzy, którzy nawet do dzisiaj nie mają swojego miejsca pochówku. A zatem takie rondo, takie nazwa w jego odczuciu będzie pewnego rodzaju niewielkim zadośćuczynieniem za to, że nie mają oni swojego miejsca pochówku. Natomiast powtarzanie chwytów propagandowych jest nie na miejscu. W Wikipedii można też przeczytać o Leninie o Stalinie zupełnie rzeczy nieodpowiadające prawdzie historycznej tego, co np. się działo w Rosji w roku 18 – 19 w czasach Lenina. Nie ma tam np. rozkazów Lenina mówiących o tym, że trzeba tam kogoś wymordować. A takie wykazywał i tym sposobem przez samą Wikipedię można mieć rzeczywiście skrzywiony obraz tego, co się działo w Rosji. A szereg rzeczy np. Wikipedia wręcz pomija. Mówił, że jeszcze raz miałby taką prośbę żeby tutaj nie zamieniać się w specjalistów. Absolutnie nie czuje się jako specjalista aczkolwiek wszystko, co zostało wydane nt. Łupaszki przeczytał. Ma gorącą prośbę. Zdajmy się na to, że jest grono historyków polskich, którzy te rzeczy dogłębnie opracowali. Jest tak, że IPN jest pod kontrolą parlamentu polskiego i pytanie jest teraz, dlaczego IPN stosunkowo niedawno, parę miesięcy temu wypuścił dla dzieci i młodzieży komiks pod tytułem „Łupaszka”. Tych żołnierzy było bardzo wielu, ale dlatego wypuszczono komiks żeby uniknąć jakichkolwiek możliwości krytyki. Zminimalizować tą możliwość krytyki wobec tej osoby. I ten komiks „Łupaszka”, kolorowy komiks, dedykowany do dzieci szkół podstawowych cieszy się ogromną popularnością. Nie można go oczywiście kupić już w sklepach. Bije rekordy popularności już w Internecie. Tak również odczytuje tutaj inicjatywę Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który złożył wniosek o nadanie imienia ronda. Nie często zdarza się, że organizacje młodzieżowe występują z inicjatywą i myśli, że byłaby to też wielka nagroda dla tych młodych ludzi, którzy pomimo tego, że rzeczywiście te podręczniki są coraz bardziej krojone i jest coraz mniej wystąpił z inicjatywą nadania imienia Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział, że pan poseł, co nieco wyjaśnił odnośnie strony internetowej Wikipedia. Ta strona przyjmuje różnego rodzaju opinie i każdy tam może swoje przesłać i umiejscowić. Nie podawajmy tej strony, jako wiarygodnej. Mówił, że funkcjonują różnego rodzaju pozycje, niektórzy jeszcze tutaj chcieliby tymi pozycjami z okresu PRLu się wspomagać i to, co powiedział pan Norbert Dawidczyk chciał potwierdzić, jako w tym względzie znający tą sprawę, że faktycznie historia jest ogromnie od września ograniczana. Będzie tylko i wyłącznie w klasie I liceum, natomiast w klasie II i III liceum będzie historii blok – historia i społeczeństwo a więc wszystko i nic. To będą z zakresu sztuki, wiedzy o kulturze i innych jeszcze specjalności zagadnienia. Ponadto historia rozszerzona będzie dla tych, którzy będą chcieli przygotować się do studiów i to będzie na II – III roku. A to, jeżeli chodzi o uczniów, którzy chcieliby poszerzać historię są tylko jednostki w szkole.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział, że chciałby z tego miejsca przyłączyć się i swój głos wyrazić, że projekt uchwały, który jest przedstawiony w jego rozumieniu jest to zwykłe naprawianie historii. Tj. oddanie hołdu tym ludziom, którzy są bezimienni. To rondo to jest symbol. To jest bardzo dobre miejsce. Natomiast to jest symbol dla tych tysięcy ludzi, którzy przechodzili ciężkie śledztwa. Odbywał się proces w małej celi i strzał w głowę. Wspominany Mokotów. Mogiła mjr Szendzielarza w 2008 roku a gdzie są mogiły innych żołnierzy wyklętych. Mieliśmy nawet św. pamięci Lucjana Chojnackiego, Inka wspomiana – nie całe 18 lat. Nazwanie tego ronda tj. oddanie czci ludziom, o których możemy mówić. Gdzie demokracja dała nam możliwość, że każdy z nas może powiedzieć swoje zdanie, i że tych ludzi można wrócić, że być może na tym rondzie ktoś zapali znicz, bo będzie to im. mjr Łupaszką i innych bezimiennych, którzy odeszli i ma nadzieję, że będą odkrywani dla nas dla historii. Klub radnych PiS będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział, że chciałby zaakcentować, że w jego wypowiedzi nie chodziło o to czy za mało czy za dużo już uhonorowanych jest miejsc dotyczących żołnierzy AK, bo takie już są w Ostrołęce. Myśli, że jakąś drobną cegiełkę i przy pomniku na Gorbatowa i kościele Zbawiciela Świata, włożył. Chodzi o to żeby te środowiska właśnie wyraziły swoje stanowisko, czy akurat to miejsce jest dobre dla uhonorowania tak zacnej postaci, tak wielkiego bohatera. To głównie o to chodzi, bo być może, że będzie tak, że za jakiś czas stanowisko, że nie to miejsce, nie ta ranga i będzie nam po prostu źle. Już zdarzało się, że uhonorowany jakimś odznaczeniem nie przyjął go, bo uważał, że nie jest godzien czy nie należne jemu było. I tego tylko się obawia. I tutaj w Klubie Nasza Ostrołęka mają taką obawę, że lepiej może się wstrzymać, odłożyć podjęcie tejże uchwały a niech będą te stanowiska kombatantów ostrołęckich, którzy tu żyją, mieszkają itd. Tak naprawdę to tutaj dużo jest danych materiałów, ale kombatantów XXI wieku a nie kombatantów tamtych czasów.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że też wspominał, że też środowiska kombatanckie m.in. Poszkodowanych przez III Rzeszę jest takie stowarzyszenie i też inne wyraziły jednak swoją opinię a myśli, że ważnym akcentem, gdy chodzi o środowiska ściśle akowskie, chociaż przecież ten podział zawsze będzie w pewnym sensie sztuczny zwłaszcza, że dla żołnierzy AK mjr Szendzielarz jest bez wątpienia ważną postacią. Te środowiska swój sztandar przekazały do szkoły, która nosi imię Danusi Siedzikówny „Inki” z oddziału mjr Łupaczki. To bardzo ważna przesłanka i myśli, że pana Wiesława i członków klubu powinno to uspokajać. Oczywiście, że ściśle, jeśli byśmy mieli literalnie powiedzieć jest tam opinia takiego czy innego związku – nie, ale sądzi, że należałoby patrzeć na pewną drogę. Jeśli Związek Żołnierzy Armii Krajowej przekazuje swój sztandar, bo żołnierze można powiedzieć są u schyłku swojego życia, chociaż wszystkim życzymy jak najpiękniejszego i długiego życia, ale jeśli oni mówią wielki skarb nasz chcemy oddać do szkoły, która nosi imię Danusi Siedzikówny, sanitariuszki z oddziałów Łupaszki to chyba jest to ważna przesłanka i sądzi, że można by spokojnie do tego podejść. Oczywiście zawsze można dyskutować tu czy gdzie indziej, ale to, co tu wspominał choćby pan przewodniczący Norbert Dawidczyk, jednak możemy też wspomnieć też przez to imię innym osobom, które przejeżdżają, może kogoś skłonimy żeby zajrzał do oczywiście wiarygodnych źródeł, żeby poczytał, żeby się zaznajomił z postacią. Mówi nie tylko o ostrołęczanach, ale też o osobach, które będą przez Ostrołękę przejeżdżać i sądzi, że nie jest to jakieś uwłaczające, że w tym miejscu a myśli, że też współpraca dotychczasowa ze środowiskami kombatanckimi między innymi właśnie z panem przewodniczącym Edwardem Mierzejewskim reprezentującym środowiska żołnierzy AK wskazuje, że jesteśmy w wielu dziedzinach jednomyślni.

Randy Tadeusz Giers – powiedział, że dziś otrzymał porządną lekcję historii. Chciałby z tego miejsca serdecznie podziękować pani Grażynie Talarek za przedstawiony materiał i prezentację. Chciałby również podziękować panu posłowi Arkadiuszowi Czartoryskiemu,

który pewne wątpliwości, bo nie miał takiej wiedzy, bo ciężko jest dotrzeć do źródeł żołnierzy wyklętych. Szanuje również panów z PO pana Kota i Kleczkowskiego, którzy po prostu też mieli prawo zapytać o rzeczy wątpliwe. Podziękował też koledze, Piaścińskiemu, który powiedział, że mjr Łupaszka to bohater i pod tym się oczywiście również podpisuje. Mówił, że chciałby również podziękować panu prezydentowi Januszowi Kotowskiemu, chociaż po części trochę miał do nie pretensji, bo był to krótki okres. Szkoda, że my, jako TPO nie mogliśmy się w klubie spotkać. Ma tu po części do kolegi swojego szefa pretensję, że mamy historyków, mamy przeróżnych ludzi i można by było po prostu odbyć pewną dyskusję. Dziś otrzymał wspaniałą lekcję i zwrócił się do młodzieży, braci harcerskiej, wy również otrzymaliście porządną lekcję i jak zauważyliście historia nasza jest bardzo ciekawa i bogata. Dobrze się składa, że są osoby, że są środowiska, które chcą tą prawdę utrwalić i wyjaśnić i gdzieś zapisać. Mówił jeszcze, że jest bardzo zdegustowany i oburzony, że na stronie Moja Ostrołęka został przedstawiony, nie chce odpowiadać, jego osoba, Chabudzińskiego i pan Arkadiusz zrozumiałem tak jakby przyszło odpowiadać mi na moje pytania. Pod tym po prostu się nie podpisuje i nie utożsamia z tym. Jeżeli coś takiego to bardzo przeprasza.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że przykro mu z tego powodu z tego przedstawienia też to zauważył. Oby się nie okazało, że ci młodzi ludzie, że wszystko to o czym myśmy tutaj się dowiedzieli, wiedzieli już dużo wcześniej mimo młodego wieku.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że oczywiście też uważa, że trzeba rozmawiać, trzeba dyskutować. Myśmy na komisji może faktycznie odrobinę tak zdrowo się wymienili poglądami, ale od razu mówił, że to nie jest problem jakby osobowy, bo ludzie czasem mogą się różnić, ale sądzi, że właśnie o to chodzi w dyskusji, że kto tam, kogo przegada tylko żeby dojść do prawdy. I sądzi, że dzisiaj i przez dyskusję na komisji i przez dyskusję na sesji jesteśmy bliżej tego, co faktycznie jest. Bo prawda jest jedna. Wprawdzie często startujemy z pozycji odległych, ale jeśli ludzie umieją dyskutować i się nie gniewają na siebie to mogą dojść praktycznie do jednego wniosku. Sądzi, że tak jak w sejmie udało się ludziom różnych ugrupowań, często bardzo mocno różniących się jednak na temat mjr Łupaszki podjąć jedną decyzję, tak sądzi, że i my mimo różnych dyskusji i nawet czasem dosyć takich twardych męskich starć jednak potrafimy rozmawiać i dzisiaj tej historii nikomu dość. Można faktycznie rozmawiać, wychodzić z różnych punktów a w pewnej chwili wiemy, tak sądzi, że mjr Łupaszka jest wyjątkowym człowiekiem i warto żeby go w Ostrołęce jeszcze lepiej znano.

Radna Irena Nosek – powiedziała, że przysłuchuje się tej dyskusji i nie miała okazji uczyć się o mjr Łupaszka w szkole. Podziękowała pani z muzeum, która tę postać przybliżyła, panu posłowi i panu prezydentowi, których jest to „konik” historia i tymi tematami się interesują. Rzeczywiście to wszystko, co usłyszała utwierdziło ją w przekonaniu, że będzie głosowała oczywiście za tą uchwałą. Myśli, że to jest postać godna najwyższego uznania, i to, że będzie właśnie rondo z tym imieniem to spełni także rolę edukacji pewną. Mamy już Gimnazjum nr 2, które ma imię Siedzikówny, która współpracowała z majorem i myśli, że jeśli będziemy mówić o Siedzikównie będziemy o Łupaszce. Ci, którzy jadą na Mazury w tamtą część Polski na pewno też będą się interesować. To postać godna uwagi i myśli, że spłacimy dług wobec tych ludzi.

Radna Anna Szczubełek – powiedziała, że pan radny Bralski wspomniał o procedurach tylko, że te procedury nie zostały zachowane i nie są przestrzegane. Była na Komisji Promocji i Kultury i pismo wpłynęło 5 listopada 2011 roku, nikt nas nie informował, także nie ma tu żadnych zachowanych procedur, jeśli chodzi o procedurę, dlatego mieszkańcy nie mieli wyboru, nie mieli możliwości wypowiedzenia się. Nie padła w ogóle propozycja nazwy ronda Omulew. 5 listopada pan Wojciechowski złożył podanie, list otwarty, o tym informowała wielokrotnie na komisji. Była bardzo burzliwa ta Komisja Promocji. Jeśli mówimy o jakiś

procedurach to uważa, że to mieszkańcy powinni wybierać, mieć prawo głosu. Mieszka blisko ronda. Te rondo nawet jest nieskończone. Nie ma chodników. Ludzie chodzą rowami. Także nie wie, dlaczego tak się „państwo śpieszycie”. Wpłynąłby projekt. Wszystko by wpłynęło, propozycja projektu. Pomysł pana Wojciechowskiego jest jak najbardziej słuszny, bo uważa, że nazwa ronda Omulew jest to nazwa prosta, krótka, trafiająca do każdego. Była osada Omulew i historycznie to tak może się powtarzać, bo są to emocje, ale i rzeka blisko Omulew, także kojarzy się bardzo. Z całym szacunkiem nie mam nic do Łupaszki. Tylko, dlaczego nie dać możliwości wyboru mieszkańcom. Prosiła pana prezydenta bo wie, że to od niego będzie zależało, on podejmuje decyzje, prosiła w imieniu mieszkańców żeby wycofał ten projekt, bo tyle jest dyskusji. Każdy ma jakieś swoje propozycje. Żeby jeszcze raz przemyśleć. Dlatego uważa, że na pewno godne i inne miejsce znajdzie się i dla mjr Łupaszki, ale nie w tym miejscu. Mieszka blisko ronda i rozmawia z mieszkańcami. Bardzo się podoba ta nazwa Omulew. Na poprzedniej sesji pan prezydent wspominał o życzliwości, chęci, odrobinę jakiejś ludzkiej życzliwości. O to prosi właśnie pana prezydenta. Wystarczy tylko zwykłej ludzkiej życzliwości żeby przychylił się do próśb mieszkańców i mojej.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała, że słucha już od jakiegoś czasu wypowiedzi i ma takie wrażenie, że mjr Łupaszka gdyby żył to chyba podziękowałby za to żeby jego imieniem nazwać to rondo. Tyle ile kontrowersji wywołuje to, co się dzieje dzisiaj, to tak człowiek honoru pewnie by powiedział – bardzo dziękuję ja już nie chcę. To chyba dobrze, że w tym momencie nie żyje i nie słyszy tego. Radna myśli, że ta lekcja historii, o której już mówili poprzednicy utwierdziła ją i przekonała ostatecznie, bo nie miała takiej wiedzy historycznej. Również dziękuje za to, co dzisiaj zobaczyła i usłyszała. Padło tyle głosów przychylnych i jest całym sercem za tym żeby taką właśnie nazwę rondo nadać. Natomiast odnośnie tego, co dzieje się wokół projektu uchwały, do pani radnej Anny Szczubetek i do państwa, którzy wyrażali się odnośnie wprowadzenia tego projektu. Nie przypomina sobie żeby był jakiś pośpiech odnośnie rozpatrywania projektu uchwały. Myśli, że Rada Miasta jest takim organem i takim miejscem gdzie nie ma miejsca na prośby do pana prezydenta, do nas, na powołanie się na litość, zdrowy rozsądek. Są rzeczywiście pewne procedury, które pozwalają na „załatwienie”, mówiąc kolokwialnie pewnych, spraw. Jeśli wpłynął projekt uchwały na Komisję Promocji to był to wtedy moment żeby grupa radnych zaproponowała inny projekt uchwały. Przecież w ten sposób się robi. Jeżeli ktoś ma jakiś pomysł można było zebrać grupę radnych i zaproponować projekt uchwały i dzisiaj dyskutowalibyśmy nad projektem uchwały jednym, drugim, trzecim i wtedy by tę dyskusję rozumiała, ale dzisiaj, o co pani Ania prosi prezydenta, nas. Mamy konkretny projekt uchwały i głosujemy nad nim. Pewne procedury w Radzie Miasta obowiązują. Są spisane. Można było wnieść projekt uchwały i wtedy byłoby miejsce na dyskusję.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że list otwarty pana Wojciechowskiego wpłynął do Urzędu Miasta Ostrołęki 7 listopada. Skierował go po pierwsze do prezydenta, po drugie do Komisji Kultury, po trzecie do wszystkich radnych. Dekretował to 14 listopada. 16 wystąpił z pismem do pana prezydenta i do wiadomości pan Bogdan Wojciechowski także to pismo otrzymał.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że też żadnych pism nie ukrywa. Gdy chodzi o zgłoszenia nazewnictwa to mamy stały zwyczaj, że tak jak już wspomniano to wielokrotnie, mamy taką bazę nazewnictwa i tam różne zgłoszenia różnych osób, czy środowisk staramy się z szacunkiem traktować. Natomiast oczywiście w jednym miejscu nie da się zgłosić kilku propozycji, dlatego tak jak wspominał uznał, że ta propozycja, która miała najwięcej środowisk wnioskodawców będzie rozpatrywana na miejscu pierwszym. Oczywiście apele o jego życzliwość zawsze spotykają się z dobrą odpowiedzią. Ma dużo życzliwości, sam czasem nie wie skąd, bo spotyka się z licznymi oskarżeniami o wszystkie już złe rzeczy, jakie tylko można człowiekowi przypisać zwłaszcza w różnych publikacjach

stąd pana Tadeusza Giersa zachęca żeby nie brać pod uwagę różnych szmatławych portali, bo po prostu tam wszystkich zgnoją także nie ma, co się zastanawiać, po prostu trzeba mieć dobry dystans. Na szczęście to jest rzeczywistość kreowana przez ten portal a nie rzeczywistość prawdziwa, więc na spokojnie panie Tadeuszu już tam się nic spodziewać nie można po tym. Ale to tak już jest w tzw. demokracji, że niektórzy się w łajnie babrają i uważają, że to jest ok. Także spokojnie trzeba z dystansem traktować różne tego typu rzeczy, bo zawsze tak było. Zatem mówił do pani radnej Szczubełek, że się oczywiście nie sprzeciwia. Wręcz przeciwnie myśli, że to pani Szczubełek się sprzeciwia projektowi a on jak wspominał już wszystkie propozycje traktują jak najzyczliwiej tylko musi być jakaś kolejność zdarzeń. Dlatego, przeprasza, ale apele do niego teraz żeby wycofywał, zmieniał... Po prostu to jest zupełnie niezrozumiałe a już sugestia, że nie ma tam chodników, no jakoś nie pamięta pani radnej wystąpień o zbudowanie ronda a krytykować zawsze łatwo, dlatego z całą życzliwością, bo ją ma jakby już tak na stałe nawet do tych, którzy są wobec niego nie w porządku sądzi, że stać go na to żeby mieć swoje zdanie i nawet krytycznie odpowiadać, ale jakby nie nosi w sobie niechęci czy nienawiści i sądzi, że nawet tych, którzy go w kółko atakują byłby w stanie po ludzku potraktować gdyby byli w potrzebie, więc zapewniał, że życzliwość taką ludzką ma, natomiast nie znaczy żeby się godzić na rzeczywistość gdzie ktoś nie szanuje nawet najświętszych rzeczy pisząc bzdury czy publikując po prostu ubeckie oskarżenia czy w stylu ubeckim i dlatego myśli, że dorośli jesteśmy i musimy taki dobry dystans mieć do życia.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że chciał się zwrócić do pana radcy prawnego, bo zaczyna wątpić w swoje wiadomości i chciałby potwierdzenia ewentualnie. Projekt uchwały może złożyć pan prezydent i grupa radnych w ilu osobach. I drugie pytanie czy na pierwszym czytaniu na Komisji Promocji, jeżeli by taki projekt propozycji nazwy ronda został przygotowany przez grupę radnych i wpłynąłby na komisję promocji czy on by musiałby być wtedy rozpatrywany dzisiaj na sesji. Mówi o projekcie dodatkowym innej nazwy.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że inicjatywę mają prezydent, kluby radnych, komisje i grupa radnych. Inicjatywa polega na tym, że przygotowuje się taki projekt uchwały wraz ze stosownym uzasadnieniem i przedkłada się go przewodniczącemu Rady Miasta, który kieruje taki projekt do komisji. Komisja może być inicjatorem w takiej sytuacji, trzeba pamiętać o sekwencji zdarzeń.

Radny Rafa Dymerski powiedział, że pierwszy raz w tej sprawie głos zabiera, wcześniej mówił w kwestiach formalnych. W dyskusji głosu nie zabierał. Przewodniczący traktował go, jakby kilka razy zabierał głos. Zwrócił się do radnego Bralskiego, aby nie mylił słowa „przypominanie” z „pouczeniem”. Nie można, że dziś internauci w sprawie nazwy ronda wypowiedzieli się źle, a w sprawie Ad Acta (!) powiedzieli dobrze. Trzeba być obiektywnym. Źle się stało w ogóle dzisiaj, że ta dyskusja idzie i na nawiązując się do koleżanki Ewy, a jest katolikiem, przyjmujemy zawsze zasadę, że o zmarłych źle nie mówimy. Jest sytuacja, że historia nasza jest zagmatwana. Wróci do wypowiedzi historyka Arka Czartoryskiego. Dziś padło słowa radnego Tadeusza Giersa, że młodzież się historii uczy, że historię tworzy się na potrzeby polityczne. Światowej sławy reżyser Andrzej Wajda przygotowuje film o bohaterze Lechu Wałęsie, a historycy z IPN piszą książkę i nazywają go zdrajca narodu. Pytanie zadaje jak ta młodzież ma się uczyć. W jednej książce pisze, że towarzysz Lenin – jego setna rocznica to największe wydarzenie świąteczne. W drugiej książce: Walki podziemia na terenie powiatu ostrołęckiego ten sam człowiek pisze, że kolaboranci, z bolszewikami zdrajcy. Czyta dwie książki tego samego autora i historia jest dziś tak zagmatwana. O Ruchu Ludowym jedni piszą tak inni tak. Nie możemy odwoływać się tylko do Armii Krajowej. Bataliony Chłopskie, Armia Ludowe i inne ugrupowania, które walczyły. Ludzie na dole wykonywały zadania. Dzisiaj popełniliśmy błąd i ma prośbę do radnego Zukowskiego, żeby na przyszłość na takie dyskusje zaprosić wszystkich i dać w Internecie. Komisja niech

zdecyduje, a na sesję nich już wchodzi bohater, którego chcemy nadać imię i żeby na ten temat już nie dyskutować, bo to wcale nie jest lekcja historia, to co dziś się dzieje. To są brzydkie rzeczy. Nie był na komisji, więc zaakceptował stanowisko komisji jako radny. Ma propozycję do prezydenta, żeby uniknąć sporów o naszym mieście, jak kiedyś powstanie rondo nazwać je imieniem województwa ostrołęckiego lub imieniem wojewody ostrołęckiego bez nazwy. Przez wieki ludzie będą pamiętać, że Ostrołęka była stolicą województwa. Jest nieprzyjemnie z boku słuchać. Jakbyśmy się pytali stu organizacji, to za rok byśmy nie podjęli. Każdy proponowałby nowych bohaterów, a rondo jest jedno. I dobrze by było, żeby to było Omulew, i wojewody ostrołęckiego, kto by wjeżdżał skojarzy i za 200 lat będzie wiedział, że Ostrołęka była województwem. Parlamentarzyści wypowiadający się w mediach tworzą różną historię. To jest źle w naszym kraju, historia powinna być jedna. I nie ważne pod jakim szyldem ważne, że walczył za ojczyznę. Mamy wczoraj wydarzenie – bombardowali w Syrii i bombardowali dziennikarzy i oni zginęli. Jest wojna wywnętrza, trzeba budynek zbombardować i nikt nie sprawdza, bo by jego zabili. Zdarzało się tak, że Polacy stali po przeciwnej stronie, Polacy między sobą walczyli z Litwinami. Prosi, aby więcej coś takiego się na sesji nie trafiało. A dziś odwracanie czegoś, o czym jest już głośno, to jest wstyd.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski przypomniał to co powiedział radny Żukowski – rzadko się zdarza, żeby na komisji promocji było tyle osób i w tak szerokim składzie obradowała. Wszyscy byli zaproszeni z radnych, można było przedyskutować i komisja swoje decyzje podjęła. Postulat radnego został wypełniony zanim radny poprosił. Zawsze tak było, że ludzie się różnili zdaniem, więcej – już kilka wieków przed Chrystusem spór dotyczył prawdy obiektywnej. Można się zastanawiać, czy można dotrzeć do prawdy historycznej, w takich sytuacjach sięga się do źródeł. Nie ma wątpliwości czy był kolaborantem czy bohaterskim żołnierzem. Źródła historyczne mówią wprost czy prezydent Lech Wałęsa pracował z SB czy nie. No chyba, że ktoś przyjmuje postawę relatywizmu i rzeczywiście wszystko można zanegować. Może mówić, że jest 2 metrowym kulturystą, a radny Dymerski powie, że jest raczej nie za dużym chłopakiem. Z całą pewnością kulturystą nie jest.

Radna Magdalena Jaworowska powiedziała, że robi jej się smutno, że o tak ważnym bohaterze narodowym dyskutujemy długo. Uważa, że po wypowiedziach Pani talarek i Pana Pośła nie powinno być dyskusji. Powinniśmy w ciszy i z wielkim uznaniem przejść do głosowania. Robi się to już smutne.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział, że ma dzieci i stara się swoje dzieci wychowywać w szacunku do Polski. Do jej wznoszenia i upadków. Dziś bez wątplenia mamy do czynienia z kimś, kto te historię stanowi w sposób piękny. Będzie głosował za tą nazwą ze względu na swoje dzieci. Być może dzieci za 10 lat nie będą miały szansy poznać – z powodu ograniczania lekcji historii - takich życiorysów. Poprosił radnych, aby zrobić to dla potomnych.

Radny Dariusz Bralski powiedział, że Mecenas jasno powiedział, kto może złożyć projekt, i niech te osoby się zastanawiają dlaczego takiego projektu nie złożyły.

Radny Rafa Dymerski powiedział, że on się odniósł do młodzieży, dał przykład autor filmu tworzy bohatera a drudzy piszą krytycznie, nie wypowiadał się na temat postaci. Nie wypowiada się kto jest bohaterem i wzorem, bo on dziś jako dorosły też nie wie.

Radny Maciej Kleczkowski dopowiedział, że projekt uchwały może złożyć jeszcze grupa 200 mieszkańców.

Radna Anna Szczubełek powiedziała, że ma pytanie do mecenasa. Jeśli jest w piśmie: proszę o wyrażenie opinii Rady Osiedla Leśne na temat zaproponowanej nazwy dla ronda i nikt nas – radnych osiedla nie informuje jak to jest pod względem prawnym.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że odsyła radną do paragrafu 33 naszego Statutu, który powinien rozwiać wątpliwości. Zacytował: Przy rozpatrywaniu projektów uchwał Komisja i podkomisja biorą pod uwagę opinie, które zostały przedstawione przez inne Komisje oraz opinie Przewodniczących Samorządów Osiedlowych, a także zaproszonych doradców i ekspertów. Przepis ten jest na tyle jasny, że pokazuje na którym szczeblu ma miejsce „uwzględnianie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak podziękował za zwrócenie uwagi, że chodzi tutaj o Przewodniczących Samorządów Osiedlowych i poprosił służby prezydenta o używanie w pismach prawidłowych sformowań.

Radna Anna Szczubelek powiedziała, że jeżeli Przewodniczący Zarządu pisze: popieramy opinię nadaniu nazwy zgodnie z opinią Prezydenta Miasta Ostrołęki i jest data 13 lutego, to ona czegoś nie rozumie. To jest zgodnie z prawem? Nie informując Rady Osiedla.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poprosił, aby ta kwestia nie przywróciła nam dyskusji o opinii, bo nie dyskutujemy teraz nad tym, ale nad nazwą ronda. Tą sprawą zajmiemy się na Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców. Te spotkania są otwarte.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że kwestię komunikacji między Przewodniczącym a członkami Rady określa Statut Rad Osiedla i tam radna powinna szukać odpowiedzi na te pytanie. Dziś podkreśla się kwestie formalnych, daty i podpisy. Jeżeli Rada otrzymała pismo od lokalnej społeczności, podpisanej przez 100 osób, to Rada znała stanowisko lokalnej społeczności. Trudno tu mówić o naruszeniu zasad jawności. Radni, komisja, Klub Radnych czy mieszkańcy mogli z taką inicjatywą zawsze wystąpić. Jest nie tylko Radcą Prawnym, ale i człowiekiem i odnosi wrażenie, że dziś porównywanie bohatera narodowego do nazwy rzeki z całym szacunkiem i szanując głos mieszkańców - pozostawia niesmak. Przyznaje, że jest niezawodowe, to co mówi w tej chwili. Jeżeli mamy Mauzoleum na drodze warszawskiej i nazwać rondo jeszcze mauzoleum, to co 10 metrów mielibyśmy kwestię mauzoleum. To co powiedział jest niezawodowe i radna może mieć o to żal do niego, ale nie mógł się powstrzymać. Powiedział, że wszelkie kwestie, które porusza radna są uregulowane w Statucie Osiedli i Statucie Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak przywołał mecenasa do porządku i jednocześnie podziękował za tę wypowiedź.

Radna Anna Szczubelek powiedziała, że nie otrzymała żadnej odpowiedzi, w związku z powyższym nie mógł trafić żadna propozycja projektu uchwały jeżeli chodzi o nazwę ronda. Od listopada nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Nie jest przeciwko „Łupaszce”, ale zastanawia się dlaczego nie może być inne miejsce jemu poświęcone. Uważa, że nazwa Omulew jest to bardzo dobra nazwa. Mieszkańcy chcą, aby była to nazwa Omulew. Dziwi się radnym, że są przeciwko mieszkańcom.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poprosił, aby tego tak nie odbierać i nie tłumaczyć w ten sposób mieszkańcom. Jeśli zbiera się podpisy mieszkańców, to wystarczy ich 200, co słusznie zauważył radny Kleczkowski by powstał projekt uchwały. Do dziś takiego projektu uchwały nie ma, ani grupy radnych, ani mieszkańców, ani komisji, ani Klubu Radnych. A radna ciągle o projekcie uchwały. Prezydent złożył projekt uchwały i stan na dziś mamy jaki mamy. Zajmijmy się tym co mamy, a nie mówmy o rzeczach, które nie istnieją. Powiedział, że nie przypuszczał, że w swojej pracy samorządowej dostąpi zaszczytu głosowania w takiej sprawie. Podziękował za taką możliwość Prezydentowi Januszowi Kotowskiemu, to dla niego jedna z najważniejszych rzeczy w życiu. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ronda (dot. nadania nazwy rondy mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”).

Głosowanie:

Za – 15

Przeciw – 1

Wstrzymało się - 2

Uchwała została podjęta.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski podziękował wszystkim osobom, które miały odwagę głosować za taką nazwą, dziś młodzi ludzie mieli dobrą lekcję historii, próbkę tego co się dzieje w dorosłym życiu. Zawsze można znaleźć coś przeciw. Niektórzy mówią, że są za, ale nie głosują. Zachęcił do sięgania do źródeł, aby zgłębiać prawdę i życzył, aby mieli odwagę. Kiedyś chciał zmienić kilka nazw ulic, największych zdrajców chciał usunąć z nazw ulic i wtedy też wiele osób było za, ale nie zagłosowało. Tak jest oczywiście prościej, bo człowiek się nikomu nie naraża, ale im życzył odwagi.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zarządził przerwę w obradach XXI sesji Rady Miasta do godziny 16,00.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak o godzinie 16,00 wznowił obrady XXI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy ulicy Pomarańczowej).

Sprawozdawca Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski powiedział, że nazwa nawiązuje do nazw ulic owocowych w okolicy. Komisja pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 6za, przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział, że na załączniku graficznym jest ulica Pomarańczowa. Zapytał się która to jest ulica, który to jest grunt. Poprosił o bliższe zlokalizowanie tej arterii. Dyrektor Wydziału GGN Romana Głazewska wskazała radnemu gdzie znajduje się ta ulica.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak podziękował za szybką reakcję Dyrektor.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że jeżeli ktoś ma jeszcze wątpliwości to prosi o informację, Pani Dyrektor wyjaśni.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy ulicy Pomarańczowej).

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała została podjęta.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy ulicy Alfreda Markowskiego).

Sprawozdawca Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski powiedział, że Alfred Markowski to postać związana z naszym miastem, wierny syn Ojczyzny. Komisja pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 6za, przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że jest to przykład propozycji postaci z naszego miasta, postaci zapominanych, ale godnych, aby ich upamiętnić. Był zawsze życzliwy ludziom. Marzył o Polsce prawdziwie niepodległej. Pan Markowski w końcu życia doczekał się odrobiny sprawiedliwości tj. zrehabilitowania. Poprosił, aby pozytywnie rozpatrzyć projekt uchwały. Powiedział, o drobnej literówce w uzasadnieniu. Podziękował Senatorowi Robertowi Momątow za przypominanie tej skromnej osoby pana Markowskiego.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak podziękował za uczestnictwo Senatorowi w obradach sesji. Powiedział, że jest pozytywna opinia Rady Osiedla Śródmieście. Poddał pod

głosowanie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy ulicy Alfreda Markowskiego).

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała została podjęta.

Senator Robert Mamątow podziękował w imieniu rodzin, powiedział, że jest potomkiem Alfreda Markowskiego i jest dumny, że miał takiego wujka. Powiedział, że jest to dla niego ważna chwila.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie udzielenia bonifikaty (w przypadku sprzedaży Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej nieruchomości położonych w Ostrołęce przy ul. Piłsudskiego i Celulozowej).

Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Ewa Żebrowska – Rosak powiedziała, że projekt uchwały dotyczy wniosku jaki złożyła Ostrołęcka Spółdzielnia Mieszkaniowa, wniosku o sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości. Bonifikata, o którą prosi spółdzielnia to 90 procent i jak wynika z załączonego materiału dopuszczalne jest udzielenie takiej bonifikaty w sytuacji, gdy nieruchomości sprzedawane są spółdzielnią na cele mieszkaniowe. Komisja w wyniku rozpatrzenia przedmiotowego projektu uchwały wnioskuje jednomyślnie głosami 6 za, o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie. Głosów w dyskusji nie było. Podał pod głosowanie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie udzielenia bonifikaty (w przypadku sprzedaży Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej nieruchomości położonych w Ostrołęce przy ul. Piłsudskiego i Celulozowej).

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała została podjęta.

9a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego pomiędzy Miastem Ostrołęka i Gminą Lelis w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że praktyki, które dziś są przedłożone Radzie, są stosowane we współpracy między gminami. Gmina Lelis wystąpiła z prośbą o przekazaniu naszemu miastu zadania własnego, chodzi o odprowadzanie ścieków do naszej oczyszczalni. OPWiK ma taką możliwość. W porozumieniu są ustalone warunki. Wszystkie szczegóły od strony zasad tej współpracy może przedstawić prezes OPWiK Dariusz Olkowski. Podziękował za głosy na komisji, szczególnie radnemu Wiesławowi Szczubełkowi, który mówił o tym żeby wykorzystać moce przerobowe oczyszczalni, ale jednocześnie zabezpieczyć potrzeby naszych mieszkańców. Podpisanie będzie możliwe, jeżeli strona Lelisa zrealizuje nasze warunki. Są już pierwsze obietnice, ale czekamy na krok formalno – prawny. Dzisiejszy projekt po podjęciu przez Radę upoważni prezydenta do podpisania porozumienia. Porozumienie jest w załączeniu.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Tadeusz Kaczyński zapytał się czy porozumienie, które jest dołączone do projektu stanowi załącznik do tej uchwały czy tylko stanowi materiał pomocniczy. Co do samej treści porozumienia to w paragrafie 3 w pkt. 7 mamy: bieżącą kontrolę nowych dostawców celem ustalenia momentu rozpoczęcia odprowadzania ścieków oraz dokonywania regularnych odczytów wodomierza. Uważa, że z wodomierzy płaci się, kiedy jednocześnie dostarcza się wodę i odbiera ścieki, natomiast tu nie wie w jaki sposób będzie to mierzone. Być może chodzi o odczyty

przepląwowierzy. Jest też literówka w paragrafie 6- powinno być sieci. Zastanawia się kto będzie udzielał gwarancji, poprosił o uściślenie tego, kto komu będzie udzielał gwarancji. W uzasadnieniu jest deklaracja Wójta gminy, że zobowiązał się do przedłożenia Radzie Gminy w sprawie zwolnienia OPWiK z podatku od nieruchomości. Czy to wystarczy, czy może warto byłoby przenieść tę deklarację do porozumienia. Dobrze byłoby aby OPWiK takie zwolnienie uzyskał.

Mecenas Janusz Kobyliński wyjaśnił, że projekt porozumienia został dołączony informacyjnie, z treści uchwały nie wynika, aby miał on załączniki. Trzeba go traktować jako materiał roboczy. Jest to wynegocjowane stanowisko obu stron, oczywiście pewne drobne rzeczy mogą być zmieniane.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że załączył projekt porozumienia, aby radni wiedzieli do czego prezydenta upoważniają. Poprosił Radę o zgodę na podpisanie porozumienia, a jakie porozumienie, to informuje w uzasadnieniu. Za literówki przeprosił.

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski powiedział, że nie ma błędu jeżeli chodzi o liczenie ścieków z wodomierzy. Taką praktykę stosuje się w mieście i tak samo będzie w gminie. Montowanie ściekomierzy byłoby zbyt kosztowne. Jeżeli jest woda wykorzystywana na podlewanie ogródków to montowany jest podlicznik, który jest odejmowany. Gwarancję daje wykonawca, który wykonywał te sieci, firma Hydrobud. Przyjmujemy obowiązki za gminę i będziemy od niego egzekwować warunki gwarancji.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że jeżeli chodzi o zwolnienia z podatków, oczywiście procedur należy dopełnić, natomiast jest deklaracja Wójta, że do czasu kiedy pełnych przerobów nie będzie, mamy obietnicę zwolnienia do czasu podłączenia 90 procent przyłączy. Postara się, aby wszystkie te gwarancje były powypełniane. Współpraca z sąsiadem rzecz dobra, ale nie będzie to współpraca, która naraziłaby spółkę miejską na jakieś straty. Chodzi o to, aby prac wykonywać więcej, aby moce były wypełnione. Nasza firma takie możliwości posiada.

Radny Wiesław Piaściński powiedział, że jest to bardzo dobra inicjatywa, że rozszerzamy nasze sieci poza miasto Ostrołękę na gminę Lelis w tym przypadku. Jednak jemu brakuje kilku informacji: o jakiej wartości przyjmujemy mienie? Chodzi o obciążenia amortyzacyjne. Czy wielkość dostaw ścieków i opłaty z tego tytułu ponoszone przez tych mieszkańców pokryją przynajmniej wielkość amortyzacji. To bardzo ważna sprawa. Musimy wyjść z inicjatywą, abyśmy nie dokładali do tego przedsięwzięcia. Muszą być jakieś ulgi, bo nie wierzy, żeby jakiś rolnik zapłacił 7 zł. za metr sześcienny ścieków. Proponuje ustalić stawki opłat, które pokrywają się z wielkością amortyzacji. Taka jest jego propozycja. Nie będą się podłączać, będą jakieś inne obejścia, żeby nie płacić za te ścieki. Tam jest hodowla różnego rodzaju zwierząt, jest potrzebna woda dla tych zwierząt. Jak to będzie odliczane. Wiele spraw będzie bardzo skomplikowanych. Jako mieszkaniec Ostrołęki nie chce dokładać do amortyzacji za sieci spoza naszego miasta.

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski powiedział, że sieć nie jest przejmowana na majątek, tylko do eksploatacji i nie będzie z tego liczona amortyzacja. Jeżeli chodzi o cenę, to ustalona jest taryfa w mieście, więc będzie obowiązywała też na terenie gminy.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że wójt prosił, aby objąć ich taryfami miejskimi. Jednolite taryfy będą obowiązywać.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że ma taką uwagę w paragrafie 1 pkt 4 jest zapisane, że gmina Lelis przyjmuje do wiadomości, że zadania określone w ust. 1 i 2 miasto Ostrołęka wykonywać będzie poprzez przedsiębiorstwo. Uważa, że powinno być tu wpisane OPWiK. W paragrafie 4 pkt 1 powinno się dopisać, obecna stawka za metr sześcienny ścieków wynosi 7,05 zł. za metr sześcienny. Chodzi o to, że jeżeli radni w gminie Lelis zobaczą wiedzieli ile stawka za ścieki wynosi. Prezes Olkowski powiedział, że gmina Lelis przekaże, a jak

przekazuje, to trzeba to przyjąć protokołem PT. A nie ma, że wydzierżawi, czy daje w eksploatację. Jak będzie przekazanie, to musimy przejąć to na majątek i odprowadzać od tego amortyzację. W paragrafie 5 w pkt 1 taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gminy Lelis będą ustalane przez miasto Ostrołęka w trybie i na zasadach określonych w przepisach ustawy. Tutaj chciałby, aby to było poprawnie i było napisane, że będą taryfy ustalane przez OPWiK i uchwalane przez Radę Miasta. Największe zastrzeżenia budzi fakt dzierżawy. Gmina Lelis na rok nas zwolni z podatku od nieruchomości, to nie może od nas podatku brać, bo jeżeli korzystała z środków pomocowych na wybudowanie sieci, to przez rok musi efekt ekologiczny osiągnąć a on nie ma zapisanego. Czy my to mamy spełniać za gminę Lelis? Obecnie nie można zmusić żadnego obywatela, żeby podłączył się do sieci. Na mieszkanie średnio wychodzi 5 metrów. Powinno być zapisane, że bierzemy w dzierżawę, odcinek sieci tyle i tyle. Czy my mamy nakłaniać mieszkańców gminy, żeby się podłączali do sieci. Nie ma informacji, czy te przyłącza są doprowadzone do posesji. Jest za tym, aby zastosować dla nich bonifikatę, nie 7 a nawet za 4/5 zł., ale wziąć sieć w dzierżawę i nie płacić za amortyzację. Żebyśmy my mieszkańcy nie płacili za amortyzację i nie płacili za amortyzację. W tym porozumieniu tego nie ma, kto ma doprowadzić sieć do budynku, my czy gmina Lelis. Czy gmina Lelis daje już podłączone do nieruchomości przyłącza czy ma robić to OPWiK.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że w zapisach została zastosowana formuła szersza. Można by napisać, że stroną jest konkretnie przedsiębiorstwo nasze, ale zostało użyte sformułowanie, jeżeli zmieniła by się nazwa firmy, to nie zmuszałoby nas do poprawiania i stawiania jeszcze raz przed radą. Podobnie byłoby i w paragrafie 5. Rzecz jasna kolejności, o której radny wspominał będziemy przestrzegać. Podobnie rzecz ma się z ceną, taryfą. Możemy zapisać dokładnie cenę, ale w razie jakichś zmiany, należałoby wracać do tych zapisów. Przy zmianie w Ostrołęce przenosi się to także na naszych partnerów. Oczywiście miłym gestem byłoby obniżenie stawek dla gm. Lelis, ale on obniżek by nie stosował. Jeżeli strona, która chce przystąpić z nami do porozumienia akceptuje obecne stawki, to w imię dobrej pracy i dobrych finansów spółki należałoby zachować to co druga strona proponuje.

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski powiedział, że w paragrafie 2 pkt 1 czytamy, że gmina Lelis odda miastu Ostrołęka na czas trwania porozumienia bezpłatnie używanie swoich urządzeń kanalizacyjnych. Amortyzacji nie będziemy naliczać na obcym środku trwałym. W paragrafie 1 pkt 3 w obowiązkach gminy napisane jest, że gmina Lelis realizować będzie zadania związane ustanowieniem kierunków rozwoju sieci, budową, rozbudową, przebudową oraz opracowaniem wieloletnich planów rozwoju. Jest to kanalizacja ciśnieniowa, wybudowane są przydomowe pompownie przy terenach posesji. Z tego co się orientuje, około 50 osób wykonało sobie przyłącza od pompowni do budynków mieszkalnych. Nie będzie naszym obowiązkiem nakłanianie mieszkańców do tego, aby się podłączali. Wójt może wydać nakaz do podłączenia jeżeli wybudowana jest sieć. Gmina efekt ekologiczny ma osiągnięty, bo wybudowała sieć. Z gminą mamy ustalone to, że do chwili kiedy nie będzie podłączonych 90 procent mieszkańców gmina będzie nas zwalniała każdorocznie z podatków. To nam gwarantuje, że ta inwestycja będzie dla nas rentowana. Z wyliczeń wynika, że po wykonaniu 90 procent przyłączy staje się to opłacalne.

Radny Wiesław Piaściński zastanawia się czy jest potrzebne porozumienie, powinien być kolektor na granicy ściekomierz jeden, zmierzyć ile odbieramy ścieków łącznie, a gmina niech resztą zajmie się we własnym zakresie. Dla niego wątpliwe jest to, czy możemy narzucić opłaty za odbiór ścieków. Uważa, że to spoczywa na Radzie gm. Lelis. W innym przypadku będą to same problemy.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że gmina Lelis z tego pozoru zmienia w jednym punkcie pisze, że przekazuje miastu, w innym, że wydzierżawia. Podatek od nieruchomości

płaci właściciel nieruchomości. Jeżeli nie będziemy właścicielem nieruchomości, to wójt nie może nas zwalniać z podatku. Podatek płaci ten, kto ma nieruchomość. Ja mam nieruchomość, mogę wynająć ją komuś, ale mnie urząd obciąża podatkiem, a nie tego komu wynajętem ten lokal. W tym porozumieniu jest tyle błędów. Prezes Olkowski to co mówi trzeba nanieść na papier. Na granicy Olszewa – Borek przy ściekach była zainstalowany za prezydenta Załuski główny wodomierz ścieków. Czemu go zdjęto, a teraz chodzimy po gminie i odczytujemy liczniki po gminie Olszewo – Borki i koszty sobie robimy. Propozycja jest tutaj bardzo prosta – kupujemy ścieki. To co powiedział o bonifikacie, to nie przez sympatię, tylko mamy płacić, na dziś jest napisane, że strony mają płacić, ustalą wartość. Po co ustalać wartość, skoro wójt w Lelisie wie, ile zapłacić za wykonanie inwestycji. Jeżeli dziś kosztowałyby tylko 2 mln złotych, a z tego co się orientuje więcej i OPWiK rozłożyłoby to w amortyzację na 10 lat. Jeżeli by ta inwestycja kosztowało 2 mln to można rozłożyć na 20 lat, czyli 100 000 rocznie, to chce powiedzieć, że 10 procent na 20 lat, pięć procent z tego to wyjdzie 50. Plus remonty. Na czym OPWiK zarobi? Gdzie kalkulacja? Wartość inwestycji będzie większa niż 2 000 000. Amortyzację rozkładamy max na 20 lat. To 50 000 rocznie. Proszę mi podać na 50 000 po 7 zł. ile Prezes metrów musi sprzedać. Pytanie miasto Ostrołęka ma dopłacać? Plus energia elektryczna, to szybka matematyka. Powiedział, że wolałby, aby Lelis oddał nam w użytkowanie, w nieodpłatną dzierżawę. Nam się opłaca te ścieki wziąć, bo będzie to dla miasta czysty pieniądz. Dla niego matematyka jest prosta. Lelis przetargi przeprowadził, skończył budowę sieci i prezes OPWiK nie zna wartości, a on wie, że więcej niż 2 mln kosztowało. Podaliście, że będzie 50 000 ścieków, a on mówi, że nie będzie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że Miasto nie będzie dokładać. Co do zrozumienia, to czasem tak bywa, że ludzie są nierozumiani. Będzie się starał, aby rozumieć radnego. Co do rzeczy technicznych, to długo to było negocjowane. Jest przekonany, że żadnych dokładań nasza firma robić nie będzie.

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski powiedział, że to nie jest nasz majątek i nie będziemy naliczali żadnej amortyzacji. A podatek od nieruchomości płaci użytkujący. My będziemy użytkować i zarabiać na tym, więc będziemy obarczeni podatkiem. To jest właściwie koszt największy, reszta to jest koszt eksploatacyjny. Przez pierwsze 3 lata sieć jest na gwarancji. Problemu z technicznymi sprawami nie powinno być. Jeżeli chodzi o energię elektryczną, to są tylko 2 pompownie główne na tym terenie, które za które będziemy płacić. Wszystkie przydomowe pompownie podłączone są do instalacji przydomowych, więc koszty będą ponosić mieszkańcy.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, żeby radny Rafał Dymerski nie wprowadzał w błąd i nie manipulował radą gminy Lelis i nie zachęcał do negocjowania niższych stawek. On nie wyobraża sobie, aby mieszkańcy Ostrołęki mieli płacić więcej za ścieki niż mieszkańcy gminy Lelis.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że dlatego wniósł, skoro jest tak, to żeby była stawka wpisana, bo obowiązuje 7,05 zł. Dlaczego nie ma odpowiedzi, żeby to wpisać, żeby Lelis wiedział. Jeżeli przejmujemy, mamy amortyzację i podatek płacić, to stawka 7,05, a jeżeli była umowa, że nam na granicy licznik, to proszę bardzo, możemy rozmawiać o pewnych rzeczach. Jeszcze jedna rzecz: argument prezydenta, gdy poprosił o techniczną poprawkę przedsiębiorstwa przedsiębiorstwa, że jak to będzie to nie trzeba będzie – nieprawda. Jeżeli powstanie nazwa inna, to w umowie trzeba będzie ją wpisać. Czy tak czy tak aneksować. Aneks do umowy - nazwę OPWiK zastępuje się nazwą taką. A nie może zostać, że przedsiębiorstwo zapisane. Ja się mogę domyślać, że tu chodzi o cel, żeby powstała córka spółka, która na terenie gminy Lelis będzie rządzić. Ma pytanie do prezesa, czy w umowie spółki OPWiK jest zapis, że działalność spółki jest poza terenem miasta?

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski powiedział, że jest.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że to dobrze, to ten zapis przedsiębiorstwo – przedsiębiorstwo należy napisać OPWiK. Gdyby OPWiK nazwę zmieniło, to nie może przedsiębiorstwo zostać bez nazwy. Nieprawdą jest, że nie trzeba dodatkowych papierów robić, trzeba robić. Nie może być umowy przedsiębiorstwa z wójtem. Dla niego czy tak czy tak trzeba aneks do umowy pisać. Proponuje wykreślić przedsiębiorstwo i wpisać OPWiK.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że porozumienie jest między miastem Ostrołęka a gminą Lelis. Miasto do wykonywania różnych zadań powołuje różne spółki i do zadań kanalizacyjnych jest spółka. Ten zapis bez wątplenia wypełnia swoje zadania, nie sądzi, żeby to było jakimś wielkim przestępstwem gdybyśmy na nazwę konkretną, ale bez wątplenia taki zapis wystarcza. Tak samo jak nie wpisanie taryfy dzisiejszej wypełnia zadania, jeśli mówimy gdzie indziej, że Miasto ustala. Stara się rozumieć troskę radnego Rafała Dymerskiego, ale nie ma takiej konieczności. W porozumieniach mówi się o spółce czy podmiocie zadaniowo.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak poprosił, aby te uwagi traktować pomocniczo, prezydent z nich skorzysta bądź nie.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział, że rozpatrujemy projekt uchwały w sprawie zawarcia porozumienia. Te porozumienie nie stanowi załącznika. Nie jest dokumentem do projektu uchwały. Uwagi i sugestie mogą być wzięte pod uwagę bądź nie. Uważa, że porozumienie będzie wynegocjowane jak najkorzystniejsze dla miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że uważa tak samo, że uwagi radnego Dymerskiego były bardziej jako kandydata na prezydenta niż radnego.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że radny Maciak jest szefem jego komitetu wyborczego, niech kolega z PiS zajmie się swoim członkiem, że robi krecią robotę ze mną.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego pomiędzy Miastem Ostrołęka i Gminą Lelis w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków.

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała została podjęta.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmian w budżecie miasta Ostrołęki na 2012 r.

Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Ewa Żebrowska - Rosak powiedziała, że zaproponowane zmiany w budżecie dotyczą zmniejszenia planu wydatków MOPR – jest to kwota 123 971 zł. Wynika stąd, że należy zwrócić część dotacji udzielonej z budżetu państwa. Kolejna zmiana to propozycja przesunięcia plany wydatków w jednostkach budżetowych jest to kwota 10 606 zł. zmiany polegają na zmniejszeniu planu w świetlicach szkolnych i uzupełnieniu planu wydatków w SP nr 5 i 6 oraz proponuje się przesunięcie planu wydatków w SP nr 4 to niewielka kwota 200 zł. Z informacji uzyskanych podczas obrad komisji wynika, że w pkt 1 kwotę którą należy zwrócić wynika z innej interpretacji dotyczącej udziału czy wniesienia środków własnych przez samorząd w wysokości 20 procent. Komisja po rozpatrzeniu przedmiotowego projektu uchwały wnioskuje jednogłośnie głosami 5 za, o przyjęcie tego projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Wiesław Piaściński powiedział, że jego zdaniem jest to bardzo mocne cięcie z pomocy społecznej, ponad 100 000 zł. Zabiera się pieniądze najuboższym. Zapytał czy nie można tych środków pozyskać z rezerwy budżetowej.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że to się nie często zdarza, ale zgadza się z radnym Wiesławem Piaścińskim. Tylko należałoby bardzo uściślić adresata. Otóż faktycznie strona rządowa zabiera z bardzo wrażliwych miejsc i to nie po raz pierwszy gdy chodzi o gospodarkę samorządową. W jednym roku są wyjaśnienia od ministerstwa, że nie potrzeba wkładu 20 procentowego podpisuje to pani wiceministrem, po czym zostaje ministrem i okazuje się, że potrzeba te 20 procent dorzucić. Takie sprawy się ciągle powtarzają. Staramy się nie tracić szansy na następną pomoc i te 20 procent uzupełniamy. Natomiast jak to zrozumieć, że te samo ministerstwo wydaje różne opinie pozostaje tajemnica. Uzgodniliśmy z kierownictwem MOPR, że tę kwotę wygospodaruje z budżetu, który przeznaczaliśmy, a jeżeli będą pile potrzeby to z rezerwy będziemy uzupełniać.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział, że zawsze dobrym zwyczajem było, że te sprawy, które dotyczą poszczególnych komisji ,było czytanie w komisjach. Tu akurat chyba przewodniczący przeoczył jeśli chodzi o pomoc społeczna powinna to rozpatrywać komisja rodziny.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że było to omawiane przed sesją, ta zmiana była jedynym tematem, którym miałyby zająć się komisji rodziny. Uznaliśmy, że można o tym porozmawiać na sesji. Konsultował to z prezydium komisji. Podał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmian w budżecie miasta Ostrołęki na 2012r. wraz z autopoprawką.

Głosowanie:

Za – 12

Przeciw – 1

Wstrzymało się - 3

Uchwała została podjęta.

10a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że inicjatorem jest Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców.

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski powiedział, że Komisja działając na podstawie Statutu Miasta Ostrołęki przedkłada projekt uchwały w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki. Chodzi tu o Komisję Rewizyjną, w której skład wchodzi wszyscy przedstawiciele Klubów Radnych. Radny powinien pochodzić z nowo powstałego Klub Naszej Ostrołęki. Komisja jednomyślnie głosami 8 za rekomenduje przyjęcie tego projektu uchwały.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie. Powiedział, że uzupełnienie miejsca w Komisji Rewizyjnej to wymóg Statutu Miasta Ostrołęki. Zwrócił się na piśmie do przewodniczącego nowo powstałego Klubu o wyznaczenie kandydata, co oczywiście nie zamyka drogi na inne kandydatury. Zaproponował procedurę głosowania: zgłaszanie kandydatów, głosowanie nad każdym z kandydatów z osobna, w przypadku równej ilości głosów, dogrywka między kandydatami. Podał pod głosowanie procedurę głosowania.

Głosowanie:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Formuła głosowania została przyjęta.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że w Statucie jest zapisane, że szef Klubu wchodzi w skład Komisji rewizyjnej. I teraz jest pytanie do Naszej Ostrołęki, jeżeli to będzie przewodniczący klubu, to nie możemy zgłaszać drugiego kandydata. Byśmy złamali Statut.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że Statut powtarza zapis art. 18a ustawy o samorządzie gminnym, który mówi inaczej niż radny Rafał Dymerski twierdzi: nie ma automatu, że przewodniczący klubu wchodzi z skład komisji. Ustawa mówi, że przedstawiciel klubu. Trwają oczywiście dyskusje, kto to jest przedstawiciel, czy osoba desygnowana przez członków. Czy rada w przypadku desygnowania przedstawiciela jest już związana takim wnioskiem i czy ma go wybrać. W orzecznictwie przyjęto zasadę, że klub desygnuje swojego przedstawiciela, natomiast Rada ma pełną swobodę w wyborze. Zatem może go nie wybrać. Uważa, że nie powinny padać wnioski z sali, bo to klub przedstawia swojego kandydata. Rada mając pełną swobodę dokonuje aktu wyboru bądź nie.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że przyjęliśmy tak zwane dobre wychowanie w Radzie, że po co dwóch, chyba, że klub będzie zgłaszał dwóch. Miejsce jest dla klubu. Uszanować zgłoszenia.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak zapytał się mecenasa czy w tej sytuacji jak padnie kandydatura z Sali, to ma jej nie poddawać pod głosowanie.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że praktyka jest taka, że w tej sytuacji decyduje rada.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak poprosił o zgłaszanie kandydatów.

Radny Wojciech Zarzycki powiedział, że chce zgłosić kandydaturę Wiesława Piaścińskiego. Powiedział, że jest on doświadczonym samorządowcem, był wiceprezydentem Miasta, prezydentem, wiele lat związany z samorządem Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak zapyta się czy radny Wiesław Piaściński wyraża zgodę na kandydowanie.

Radny Wiesław Piaściński wyraził zgodę.

Więcej kandydatów nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak poddał pod głosowanie kandydaturę Wiesława Piaścińskiego do składu osobowego Komisji Rewizyjnej.

Głosowanie:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Członkiem Komisji Rewizyjnej został radny Wiesław Piaściński, tym samym uchwała została podjęta.

Radny Wiesław Piaściński podziękował Radzie za wspaniałe podejście do jego osoby i jednomyślne poparcie.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że zgłoszenia jego kandydatury były już niejednokrotnie, cieszy się, że radny Piaściński wejdzie do składu komisji.

11. Przyjęcie sprawozdania Prezydenta Miasta Ostrołęki z działalności w okresie od 1 do 31 stycznia 2012 roku.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie. Głosów w dyskusji nie było. Poddał pod głosowanie sprawozdanie Prezydenta Miasta Ostrołęki z działalności w okresie od 1 do 31 stycznia 2012 roku.

Głosowanie:

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Sprawozdanie zostało przyjęte.

12. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak odczytał interpelacje radnych i odpowiedzi udzielone na nie przez Prezydenta Miasta Ostrołęki. Stanowią one załącznik do niniejszego protokołu. Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski odpowiedział ustanie na pisemne zapytanie Radnego Mariusza Popielarza, które również stanowi załącznik do protokołu.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że zapytanie należy skierować do Dyrektorów Placówek, pracodawcy, gdzie samorządowcy pracują. Jeżeli któryś z pracodawców nie będzie chciał odpowiedzieć, to będzie instytucją odwoławczą. On natomiast nie pyta marszałka na jakich zasadach zwalniani są pracownicy marszałka czy też podległych mu firm. Jest gotowy znaleźć odpowiedź, ale w chwili kiedy będzie skierowana do prawidłowego adresata. Jeżeli chodzi o jego pracowników, to nikt z jego pracowników radnym nie jest.

13. Oświadczenia Radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak zapytał się czy ktoś z radnych chciałby coś oświadczyć. Chętnych nie było.

14. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że wpłynęło podziękowanie za życzliwość i otwarte serce za wspieranie akcji „Dyskoteka z Mikołajem” od dyrektora szkoły Waldemara Salisa. Przesłano również pismo z Krajowej Komisji Wyborczej dw. wiadomości dla radnych. Pani Poseł Prządka przysłała odpowiedź ministra pracy i polityki społecznej na jej wystąpienie poselskie w związku z naszym apelem. Radni otrzymali również zaproszenie od Senatora Mamąta i Posła Czartoryskiego oraz Przewodniczącego Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszarda Żukowskiego na I seans Klubu Kina Niezależnego.

Przewodniczący Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski zaprosił na ten pierwszy seans radnych i mieszkańców Ostrołęki. Wstęp wolny. Będą to cykliczne spotkania raz w miesiącu.

Senator Robert Mamąta powiedział, że jest to pierwszy pokaz, ale spotkania będą organizowane raz w miesiącu, ostatni poniedziałek miesiąca. Starają się zaprosić na każdy spektakl reżysera. Zawsze po filmie będzie dyskusja. Zaprosił na te spotkania.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak przekazał podziękowania Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Ostrołęce dla Rady Miasta Ostrołęki za okazaną pomoc i wsparcie przy pozyskaniu sprzętu ratowniczo- gaśniczego.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że chce stworzyć Klub Ruchu Ludowego, zapytał się czy organizatorzy płacą za salę w OCK i ile.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że jak będzie gotowy projekt, to prosi o informację, bardzo chętnie pomoże.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że pyta pana Mamąta i pana Żukowskiego ile płacą, bo on też chce. Jak nic nie kosztuje, to bardzo by się cieszył, bo też z tego by korzystał.

Senator Robert Mamąta powiedział, że oczywiście kosztuje, nie ma nic za darmo. O konkretach zapraszam na prywatną rozmowę.

Radny Wojciech Zarzycki zapytał się kiedy Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki wprowadzi projekt uchwały dot. zmian w planie zagospodarowania przestrzennego i galerii handlowej państwa Szczecińskich. Dziś był zniesmaczony wypowiedziami przewodniczącego, że jest czas, że nam się nie spieszy. On nie chce się utożsamiać z taką radą. Są to nasi rodzimi przedsiębiorcy, którzy angażują się w rozwój miasta w obniżenie bezrobocia. Poprosił, aby nie odwlekać tej chwały, a z tego co mu wiadomo to prezydent

przekazał projekt uchwały. Prosi, żeby tego nie odwlekać. Był przekonany, że ten projekt będziemy dziś rozpatrywać. On się nie godzi na takie traktowanie ostrołęckich przedsiębiorców. W spokojny sposób apeluje do przewodniczącego rady, aby na najbliższej sesji ten projekt uchwały się znalazł.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że w spokojny sposób odpowiada, że skonsultuje się z prezydium komisji technicznej. On jest zbulwersowany postawą radnego Zarzyckiego i jego kolegów, którzy to doprowadzili do pogwałcenia procedur legislacyjnych w Radzie Miasta Ostrołęki. Wprowadziliście państwo ten punkt pod obrady, nie chce być złośliwy, ale pan i ja wiemy, że doszło do odrzucenia tego projektu uchwały, także pana głosem radny Antoskiewicz, państwo już zrobiliście „kuku” państwu Szczecińskim, więc teraz prosi o cierpliwość i godne potraktowanie komisji technicznej. Wszystkie procedury zostaną dopełnione, z pewnością wtedy projekt znajdzie się w porządku sesji.

Radny Piotr Antoskiewicz powiedział, że nie wie komu zrobił „kuku” i jakie „kuku”. Z tego co wie, 20 lutego wpłynął nowy projekt prezydenta i z tego co wie, nad tym projektem Rada nie obradowała. Jeżeli jest w błędzie poprosił o sprostowanie.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział, że jest ten sam projekt uchwały, który Rada odrzuciła. Zapytał się jego jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej nie dziwi powierzchnia handlowa w galerii państwa Szczecińskich i uważa, że jest ona mniejsza niż 800 m². I co radny zrobił w tej sprawie jako samorządowiec.

Radny Piotr Antoskiewicz powiedział, że nie dysponuje wiedzą jaka tam jest powierzchnia handlowa, nie dziwi go to i nie wie od Kidy Komisja Rewizyjna ma prawo kontrolować przedsiębiorców ostrołęckich, ale sprawdzi to. Sprawi czy Komisja Rewizyjna i radni mają prawo kontrolować przedsiębiorców.

Radny Dariusz Bralski powiedział, że chce zadać pytanie radcy prawnemu czy jeżeli projekt uchwały został przedyskutowany i przegłosowany na poprzedniej sesji, czy ten sam projekt może być wprowadzony pod obrady.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że proces legislacyjny tamtej uchwały został zakończony. Był projekt odesłany do komisji, później w dość karkołomny sposób został ten projekt wprowadzony na sesję. Proces legislacyjny został zakończony. Obecnie zgodnie z ustawą, zresztą jak i w pierwszym przypadku, po zakończeniu całego procesu związanego z uzgodnieniami należy przedstawić projekt uchwały radzie. Raz już zostało to zrobione. Uchwała ta niestety nie uzyskała wymaganej większości. W tej chwili prezydent wypełniając swój ustawowy obowiązek przedstawił radzie raz jeszcze ten projekt uchwały. Należałoby się zastanowić czy nie należałoby powtórzyć wszystkich uzgodnień. Pracuje parę lat w samorządzie i nie spotkał się z tym, że plan nie został przyjęty. Uchwała musi być przedstawiona w tej samej treści bo taka treść była uzgadniana. Trudno mówić, że to będzie uchwała inna.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że ma prośbę do przewodniczącego Rady, aby nie wprowadzał opinii publicznej w błąd. Na tamtej sesji, gdyby wniosku nie stawiał, a wniosek przewodniczącego był nieuzasadniony, żeby odesłać to, nie byłoby problemu. Bo w projekcie uchwały prezydent napisał, podpisał i radca, że do przedłożonego projektu uchwały nie może być żadnych uwag prawnych ani formalnych wniosków. Ona była uzgodniona. I ci, którzy głosowali, a wcześniej miesiąc temu było, że jak będzie informacja od inspektora i informacja była. To nie jest plan galerii, to są tereny na Gorbatowa po prawej stronie. To nie ma nic wspólnego z galerią. To jest plan zagospodarowania przestrzennego terenu a budynek, jeżeli ktoś złamał prawo i powierzchnię przewodniczący zna, to zawiadomienie do prokuratury trzeba złożyć. Ten budynek nie ma nic wspólnego z planem, Uważa, że prezydent nie okłamałby Rady i taki projekt przedkładać (?!). I nie wierzy, że radca prawny by się pod nim podpisał. Nie wie nad czym przewodniczący chce się zastanawiać. Odpowie tylko

przewodniczący czy wprowadzi to na najbliższą sesję czy nie. Po co dalej ciągnąć rzecz, która nie powinna mieć miejsca? Plan służy dla dobra i rozwoju miasta. Ten plan nie ma nic wspólnego z tym budynkiem. Prezydent złożył prawidłowy projekt uchwały i powiedział na sesji : radni wasza sprawa jak uchwalicie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że wypełnił to do czego się zobowiązał. Rada zobowiązała go do tego, aby skierować pismo do WINB, za dyspozycją rady takie pismo skierował. Inspektor nie odpowiedział merytorycznie, odpowiedział tylko, żeby sprawę zbadał PINB. Potraktował Radę jak potraktował, on nie wnika. Tak jak powiedział, po tej odpowiedzi złoży, to złożył raz jeszcze. Nie wprowadza w błąd radnych. Nie zajmuje się oceną, ale zmianą w planie. Sama idea planu określa co na danym terenie może być, a czego nie może być. Dla przykładu podaje, że jeżeli w planie zagospodarowania jest możliwość budowania sklepów wielkopowierzchniowych, to takie sklepy mogą być na tym terenie, jeżeli nie ma tego w planie, takich sklepów być nie powinno. Jeżeli mamy w planie przeznaczenie na zielenie miejską to tam nie powinno być czegoś innego. To co jest na terenie tego planu jest bez wątpienia związane z tym planem. Związek jest nawet zupełnie ścisły. Powiedział, że projekt uchwały złożył do Rady, dalej jest praca Rady Miasta. Smutne, że tak długo trwa nad tym debata, smutne, że nie ma merytorycznego wsparcia służb do tego powołanych. Jeżeli będzie taka wola Rady może zaprosić pana z Nadzoru Budowlanego, który będzie w stanie odpowiedzieć na pytania. Życzy, aby decyzje podejmowane przez Radę służyły mieszkańcom, przedsiębiorcom, i były zgodne z prawem. Szuka rozwiązania sprawy i proponuje złożenia zapytań, skoro wojewódzki nie chce z nami rozmawiać, to może powiatowy porozmawia. Jeżeli nie ma takiej potrzeby, to oczywiście nie namawia. Przedstawił Radzie projekt, uważa, że nie powinno się przeciągać sprawy, bo budzi ona pewne emocje. Podziela zdanie, że to nagłe wprowadzenie na zeszłej sesji, postawiło go w dziwnej sytuacji. Najpierw Rada karze zwrócić mu się z pytaniem i czekać na odpowiedź, też się w tym źle poczuł. Ma jednak do siebie dystans, swoje zadania wypełnił i dalej chciałby go wypełniać, niezależnie jak go Rada potraktowała.

Radny Dariusz Bralski powiedział, że jest 2 kadencją radnym, wcześniej był przewodniczącym rady osiedla, stara się uważnie przyglądać pracy radnych. Nie chce się odnosić do tego, że uchwała została wprowadzona bocznymi drzwiami, że została pominięta komisja techniczna i wszystkie inne rzeczy. Dla niego jako Rada nie jesteśmy konsekwentni. Jeżeli rozpatrywaliśmy projekt uchwały i żeśmy podjęli decyzję. Wszystkie deklaracje prezydenta, że jak wpłynie informacja od inspektora wojewódzkiego, to rozumiał, że w chwili kiedy ta uchwała nie będzie rozpatrywana. Jeżeli uchwała została rozpatrywana i została przez Radę przegłosowana, to z jego punktu widzenia dziwi się, że prezydent złożył następny projekt uchwały. Uważa, że te oświadczenie, że złoży projekt dotyczyło sytuacji, kiedy uchwała nie była rozpatrywana. Uważa, że w chwili obecnej nie powinna Rada już tej uchwały rozpatrywać. Nie chce, aby było to odebrane przeciwko państwu Szczecińskim, bo jak zauważył radny Rafał Dymerski był za tym, aby jak najszybciej państwa Szczecińskich załatwić. Państwo popełniliście błąd, starsi radni, którzy są 3-4 kadencje w radzie. Nie wiedzieli oni, że jak Rada rozpatruje raz projekt uchwały, to w następnym miesiącu projektu uchwały nie powinno być. Teraz żeby wybrać z tej sytuacji to chcecie taki sam projekt uchwały wprowadzić pod obrady. On uważa, że coś jest nie tak. Uważał, że może na wiadomościach radnych się opierać, bo niektórzy są długo w samorządzie. Widzi jednak, że nie. Dla niego takie uśmiezki, że załatwiliście czy nie załatwiliście, on nikogo nie załatwił, bo komisja techniczna wystawiła wniosek dzięki pani Grażynie Sosnowskiej z Naszej Ostrołęki, aby zdjąć z obrad, przewodniczący to przedstawił, rada to przyjęła. I tylko dlatego wyszła taka zadyma. Gdyby nie było tego wniosku o zdjęcie z porządku obrad, to najprawdopodobniej już na grudniowej sesji byśmy na ten temat rozmawiali. Jest dalej za tym, aby jak najszybciej uporać się z problemem sprawy państwa Szczecińskich w bardzo

pozytywny sposób. Niech Biuro Prawne podziała w tym kierunku, żeby można było to wprowadzić pod obrady. On natomiast sobie nie życzy aby radny Antośkiwicz przycinki mu to robił, tak jak zrobił na ostatniej komisji technicznej, że on manipuluje słowami, a dziś, że „załatwić”. Dziś radny robi z siebie anioła.

Radny Wojciech Zarzycki powiedział, że ponowi swoje pytanie do przewodniczącego Dariusza Maciaka: czy wprowadzi ten punkt na najbliższej sesji.

Radny Piotr Antośkiwicz powiedział, że chce się odnieść do manipulowania słowami przez radnego Dariusza Bralskiego. To, że radna Sosnowska w niewiedzy wniosła wniosek, manipulacja polegała na tym, że było 4 młodych radnych, 2 radnych poprzedniej kadencji i nikt nas nie wyprowadził z błędu, że podejmujemy błędną uchwałę.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że chce podziękować radnemu Darkowi Bralskiemu, że powiedział, że radni 3 i 4 kadencji, jego to nie dotyczy, bo on jest 5. Kogoś okłamać to jeszcze można, ale żeby siebie okłamywać, to już trzeba być sztuką. Trzeba być wielkim sztukmistrzem, żeby siebie okłamywać. Na sesji tamtej otrzymaliśmy pismo odpowiedź od wojewódzkiego inspektora na zapytanie prezydenta. Prezydent wcześniej na sesji, gdy to stawało powiedział, że jak tylko otrzyma odpowiedź obojętnie jaką – przedłoży Radzie. Ktoś te pismo rozniósł na sesji, w biurze Rady leżało 3 dni wcześniej. Nie było dobrej woli, bo ta sprawa na komisji technicznej – nie wiem kto stawiał – i komisja techniczna nie chciała się zająć, 4 głosami odrzuciła to. Szef komisji technicznej nie poinformował, że był wniosek, żeby się komisja tym zajęła. Komisja powinna przedłożyć radzie jakie zajęła stanowisko w tej sprawie. Radny Tadeusz Giers do niego podszedł, dał mu pismo opieczętowane, poprosił go, aby to przeczytać i postawić to. On to postawił, wykonał polecenie kolegi. Kolega Giers mu to przyniósł, powiedział – weź to przeczytaj, i on ten wniosek postawił. Tadeusz Giers chciał, żeby jego wypowiedź przeczytać. On uważał, że wszyscy chcą to uchwalić. Chce poinformować prawnie, że nieruchomości pobudowana niezgodnie z planem nie podlega pod plan zagospodarowania przestrzennego, tylko pod prawo budowlane. Jeżeli ktoś pobudował niezgodnie z planem, nadzór budowlany może wydać rozbiórkę, może wydać kare i zalecić opracowanie nowej dokumentacji, tak mówi prawo budowlane. Plan zagospodarowania przestrzennego, studium w czerwcu 2010 r. gdy było opracowywane i wyznaczono, że tylko dwa mają być pomieszczenia wielko powierzchniowe to on głosował przeciw, bo zastanawiał się dlaczego dwa a nie więcej. Kolega Darek głosował za tym. Jeżeli kolega Giers się wypiera, to pójdziemy do spowiedzi, ma prośbę, żeby nie kręcić. Czytał tekst kolegi, końcówkę o co go prosił. Prezydent posiada takie instrumenty, może wezwać powiatowego inspektora, może powołać komisję, żeby poszli pomierzyć i może złożyć zawiadomienie, że wybudowano niezgodnie. Ale z gospodarką przestrzenną nie ma to nic A my bazujemy na planowaniu przestrzennym, żeby nie wspólnego. W studium uchwaliliśmy, że ma tu być wielko powierzchniowy, poszły koszty. W głupiej sytuacji znajduje się prezydent, bo wykonał swoją powinność. Prezydent napisał prawdę, bo nieruchomości podlega pod prawo budowlane.

Radny Tadeusz Giers powiedział, że radny Dymerski był sprawozdawcą projektu tej uchwały, wcześniej radny Piotr Antośkiwicz dostarczył mu na biurko. Poprosił, aby radny Dymerski sobie dobrze przypomniał, że pismo, które otrzymał, otrzymał od pani Jadwigi Szczecińskiej.

Radny Dariusz Bralski powiedział, że zawsze był przeciwny temu, żeby na sesji wytykać sobie nieprawidłowości. Ale to co mówi radny Rafał Dymerski, że miał pismo od WINB jest nieprawdą. Pismo z WINB napisane 3 lutego przyszło do Urzędu 6 lutego. Nie wie jakim sposobem miałby mieć te pismo wcześniej. Szanuje jego wiadomości i pamięć, ale on nie miał tego pisma.

Radny Wojciech Zarzycki zadał pytanie do mecenasa czy są jakieś przeciwwskazania, żeby ten projekt uchwały, który przekazał prezydent do rady, a dotyczący galerii handlowej, żeby trafił na najbliższe posiedzenie rady.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział, że jest projekt w Radzie Miasta, przewodniczący zwołuje sesję, określa porządek - to są fakty, wynikające z zapisu ustawowego. Jeżeli byłaby jakaś przeszkoda w przedłożeniu tego projektu, to prezydent nie przedkładałby go do Rady.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że przypomni, że mieliśmy pismo bez dekretacji tylko z biura podawczego. Dlaczego to do dziś nie doszło do przewodniczącego. Było to rozdane, nie wie, kto to rozdawał.

Radny Wiesław Piaściński powiedział, że dziwi go postawa przewodniczącego. Wie, że przewodniczący ma ogromną władzę, ale takie mówienie, że się zastanowi, to jest złe podejście. Przez to niszczyliśmy naszych rodzimych przedsiębiorców, nasz rodzimy kapitał. Pomóżmy im, a nie stawiamy przeszkód. Czeka nas na planie miasta biała plama, w centrum miasta w atrakcyjnym miejscu nie będzie planu zagospodarowania. Nie wie, czy będziemy tam jakiś kolonistów sprowadzać z innego kontynentu?

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział, że nikt nie będzie kolonistów sprowadzał, bo trzeba byłoby wyrzucić obecne tam osoby, a na to nikt na szczęście nie pozwoli. Poprosił, aby mu nie uzurpować władzy takiej czy innej. On po prostu posiada wątpliwości o chce je rozwiać. Nie pozwoli tylko, aby niektórzy ubierali się w piórka obrońców państwa Szczecińskich. To co zostało zrobione, wbrew procesowi legislacyjnemu na poprzedniej sesji, kończy sprawę. Te wątpliwości mogą być. Poprosił, aby nie opowiadać bajek, że obecna zabudowa nie ma nic wspólnego z planem. Jeżeli tak by było, to zostawmy ten plan, dlaczego państwo tak się mocno upierają przy tym planie. Tak się nagle wszystko pilne stało. On nie widzi żadnego zagrożenia, same decyzje prezydenta wystarczą. To wprowadzanie tego tematu w stanie pogotowia, wprawia go w osłupienie. Wszystkie wątpliwości zostaną wyjaśnione i kolejnymi etapami procesu legislacji się zajmujemy. Trzeba do tej sprawy podejść bardzo odpowiedzialnie.

Radny Wiesław Piaściński powiedział, że jemu się śpieszy ponieważ tam nie ma drogi. On myśli o bezpieczeństwie mieszkańców, tysiąc osób, które tam mieszka. Ci ludzie nie mają drogi. Na drodze, która powinna istnieć stoi ogromna reklama.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział, że uchwalenie planu nie spowoduje, że droga się pojawi. Ta droga się pojawi, jeżeli pojawi się w budżecie. Wysiłkiem radnych.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że niech przewodniczący sobie przypomni, kiedy było studium uchwalone dla wszystkich, a kiedy uchwalono dla jednego podmiotu. Tu jest opóźnienie. Jeżeli prezydent złożył projekt i napisał w nim, że nie przeszkód żadnych, to nie wie co przewodniczący ma do tego i dlaczego podważa autorytet prezydenta. Pod tym projektem podpisało się Biuro Prawne. Z tego wynika, że należy podważyć projekt prezydenta i podważyć Biuro Prawne. Uchwała jest zgodna z prawem, bo się pod nią podpisał prezydent i mecenas. Powinno to dziś stanąć na komisji, a jeżeli dzisiaj szły sprawy trybem nadzwyczajnym... typu Lelis, zmiany w budżecie, dotyczące że zdejmujemy biednym się 100 tysięcy. Dajemy gdzie indziej. To może iść trybem nadzwyczajnym bez czytania i innych rzeczy, rozmowy. Zapytał się przewodniczącego czy stawia to na sesji, czy nie stawia? Niech wszyscy wiedzą, że to jest, ale czekamy 2, 3 lata. A tak ośmieszamy się w samorządzie jako radni. I prosi, aby się nie dziwić, że ktoś przyspiesza, jak tu jest opóźnianie. Studium było dla terenu i powinien być plan dla terenu. Bardzo go boli jak ktoś mówi, że coś tu ktoś przyspiesza. To jest tyle czasu opóźnianie. Prosi, aby nie wprowadzać opinii społecznej. (!) ja przepraszam bardzo, chodzi też o prezydenta, który wywiązał się, prawnicy podpisali. Czego tu szukać. Każde szukanie jest szukaniem dziury w całym. Jeżeli w Radzie mamy się takimi budżetami przejmować, że ktoś czegoś szuka i nie wie czego. Jak przewodniczący chce,

może mu dać taśmę 40 m i sobie zmierzy. Ale to nie ma nic wspólnego z gospodarką przestrzenną, to ma wspólne z prawem budowlanym. Bo jakby to miało coś wspólnego z prawem budowlanym, to prawnik by tego projektu wcześniej i dzisiaj (!) nie podpisał. Bo za to ponosiłby odpowiedzialność, jaką? Że nawet by utracił wykonywanie zawodu prawnika, gdyby podpisał coś co jest niezgodne z prawem. Nie możemy z tego robić rzeczy niepotrzebnych. Odpowiedz musi być jasna. Odpowiedz powinna być: tak za miesiąc, za dwa, za trzy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poprosił, aby go nigdzie nie wysyłać, za metrówkę podziękował, co ma za znaczenie gdzie mieszkał i skąd pochodzi. Poprosił, aby się od takich rzeczy uwolnić, bo nie są one tematem dyskusji. Odpowiedzi, kiedy ten projekt uchwały stanie pod obrady nie udzieli, bo jej nie zna. Jak wszystkie aspekty zostaną wyjaśnione, także takie wątpliwości, o których wspominał pan mecenas. Nie chce być złośliwy, ale to radni tę sprawę załatwili, wprowadzając ją pospiesznie, ekspresem na poprzedniej sesji Rady Miasta. Ale niestety nie przewidzieli państwo decyzji, że część radnych może być niezadowolona z takiego trybu legislacyjnego, czy raczej antylegisacyjnego. I co się stało? Rada Miasta odrzuciła uchwałę. W głosowaniu remisowym, odrzuca się uchwałę, to chyba jest jasne dla radnego 5 kadencji. Prosi, aby nie wymagać od niego, ani spowolnienia, ani przyspieszenia. Zajmiemy się tą sprawą normalnie, żeby uzyskać koniec, o który nam wszystkim chodzi. Aby przedsiębiorcy mogli spać spokojnie i robić zgodnie z prawem to co robią.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że radny Rafał Dymerski naopowiadał zadziwiających rzeczy również pod jego adresem. My dziś biednym nic nie zabraliśmy i nie było trybu nadzwyczajnego, co do tego zapisu w zmianach w budżecie, my tylko uzupełniliśmy jak to bywa ostatnio, strona rządowa zabrała i to w obszarze ubogich. Raz, że nie w trybie nadzwyczajnym, po drugie nic nikomu nie zabraliśmy, tylko żeśmy dodali. Co do jego autorytetu, to nie trzeba go bronić. Jeżeli w jednym miejscu nie pozwala radny wypełnić mu dyspozycji, która Rada wydała – zapytać i dostać odpowiedzi, a za chwilę radny broni mojego autorytetu, to niech radny sobie daruje. Poczucia własnej wartości nie buduje na podstawie ocen ludzi, ale z innych przesłanek, ponadczasowych. Nie chce, aby radny wycierał się jego autorytetem, może wielkiego nie posiada, ale nie chodzi mu o ludzkie oceny. Najpierw pyta Boga i swoje sumienie, a później jak go ludzie postrzegają. Wszystko pomieszane i jeszcze do tego stwierdzenie, że w trybie nadzwyczajnym coś zabraliśmy biednym. On kierując projekt uchwały, mówi o zgodności zapisów, że jest podstawa prawna, że jest paragraf, że jest wskazany termin wykonania. Innych rzeczy nie rozstrzyga. Od tego są specjalne służby, które pomóc nam nie chcą, ale i bez tego sobie spokojnie poradzimy. Wypełnił dyspozycję Rady, dziś jesteśmy w nowej sytuacji. Nie jest prawnikiem ani planistą, ale uważa, że mogłoby to się znaleźć na sesji. Jeżeli przewodniczący czy Rada uważa inaczej, to on niestety nie czuje się na siłach, aby kogoś przekonywać. W jego przekonaniu, Ten projekt uchwały może stanąć raz jeszcze, ale aż takiej wiedzy nie posiada. Nic się zasadniczo w tych zapisach nie zmieniło, więc... dziwne to... największy problem jest z tym, że to było głosowane. Jeżeli jest wątpliwości 50 na 50 to lepiej zaryzykować w celu podjęcia debaty i uchwalania niż nie. Ale on czasu radnym nie wskazuje. Ktoś twierdzi, że ma taką czy inną władzę, on rozumie co ma do roboty, jest władzą wykonawczą. Jeżeli jednak coś Rada mu każe wypełnić, to prosi o pozwolenie wypełnienia tego.

Radny Piotr Anoskiewicz powiedział, że chce prezydentowi podziękować, za tę wypowiedź. Powiedział, parę istotnych, rzeczy, że prezydent złożył, że powinno nad tym obradować i przy tym pozostanmy.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że na ostatniej sesji otrzymaliśmy pismo, gdzie prezydent Kotowski napisał, że wysłał do powiatowego, dziś się okazuje, że jest fotokopia, dekretacja wojewódzkiego. Wtedy byliśmy w posiadaniu pisma, które kto rozdawał – nie wie,

gdzie prezydent informuje, że do powiatowego wysłał. Tym się posługiwał. Powiedział, że jest Kurpiem, jeździł ciuchcią, myślał, że jako Kurpie mogą sobie powiedzieć, gdzie kto mieszkał. Nie wiedział, że koledze przyniesie wstyd, skąd jesteśmy. Przeprosił, że kolega się wstydzi, że jest Kurpiem. Powiedział, że prezydent nie zabroni mu używać, jak prezydent przedkłada projekt uchwały i jest zgodna z prawem, to nigdy nie głosował przeciw uchwale, która była zgodnie z prawem, a którą przedłożył prezydent. Chyba, że miał uwagi jak było przy studium, że było dla dwóch i głosował przeciw państwu Szczecińskim. Uznaje jako samorządowiec, że decyzja Rady to jest większość głosów i radny i może mówić, że to kilku radnych uchwaliło, tylko uchwaliła Rada i odpowiadamy za to wszyscy. Uważa, że nie ma przeciwwskazań i trzeba jak najszybciej to zakończyć, żeby się tym więcej nie zajmować. Radcy prawni podpisali i prezydent też powiedział, i to nie jest jakaś złośliwość. Naszą powinnością jest szanować radców prawnych i prezydenta, który się podpisał, że jest zgodnie z prawem, i tylko na to się powołał. Jeżeli ktoś tutaj źle zrozumiał, to nie będzie przepraszał, bo nie miał na celu, tylko organ wykonawczy prezydent. Kolega Darek powinien powiedzieć dziś jasno, nie wymijająco, że wniesie i odpowie na najbliższej sesji. Radni oczekują konkretnej odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział, że nie wstydzi się swojego pochodzenia, czuje się Kurpiem. W stosownym czasie przedstawimy ten projekt uchwały jak tylko ustaną wszelkie wątpliwości. Skierujemy go do czytania do komisji technicznej, państwo na pewno się o tym dowiedzą. Poprosił o dużą dozę cierpliwości.

Radny Dariusz Bralski powiedział, że radni dostali pismo jak pokazywał, informujące od prezydenta, że wystąpił do inspektora wojewódzkiego, inspektor wojewódzki odesłał nam pismo 3, które mamy w dokumentach, z dekretacją z biura podawczego. Przed chwilą radny Dymerski powiedział na temat głosowań, jeżeli my jako radni odrzucili projekt uchwały to jak to się ma do tego co dziś próbujesz, że drugi raz powinienem nad tym głosować. Radny Dymerski mówił, że jak Rada przejęła dany projekt uchwały, to odpowiedzialni jesteśmy wszyscy. Uchwała została odrzucona, i jak teraz powiedzieć.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział, że była prośba radnego Mariusza Popielarza, żeby jedno z posiedzeń Komisji Technicznej poświęcone było stacji segregacji odpadów. Poprosił prezydenta i jego służby, żeby obszerny materiał dotyczący stacji segregacji odpadów stanął na komisji.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że oczywiście jest to możliwe.

15. Sprawy różne.

Radna Ewa Żebrowska – Rosak powiedziała, że Dyskoteka z Mikołajem to jest taka impreza organizowana przez 3 osiedla: Stacja, Pomian i Centrum. Jest to dyskoteka dla dzieci wskazane przez MOPR. Dzieci otrzymują również paczki fundowane przez sponsorów. Zawsze przy takiej imprezie można liczyć na pomoc prezydenta i przewodniczącego Rady Miasta. Odczytała podziękowania z ZS nr 5 w Ostrołęce.

Radny Tadeusz Kaczyński zapytał czy w Ostrołęce jest ulica Bitwy pod Ostrołęką 1831 roku. W dyskusji przy nazwie ronda prezydent mówił, że taka nazwa jest. Sugerował, aby tym imieniem nazwać rondo. Nie chciał się wdawać w polemikę, ale wydaje mu się, że takiej ulicy nie ma. Jest ulica Bitwy pod Ostrołęką, ale jest to subtelna różnica. Ta nazwa – Bitwa pod Ostrołęką może się kojarzyć z każdą kampanią – wrześniową, styczniową, napoleońską.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że w zamyśle twórców bez wątpienia nazwa uliczki przy Fortach Bema odnosiła się do Powstania Listopadowego. Pamięta te zgłoszenia, to jeszcze za czasów radnego Stanisława Gąski było tych nazw historycznie sporo przyjętych. W zamyśle zgłaszających i wnioskodawców było to właśnie dla uczczenia bitwy z 26 maja 1831 roku. Na pewno nie z kampanii wrześniowej, bo pod Ostrołęką ważniejszej w tym czasie bitwy nie było. W Powstaniu Styczniowym były tylko potyczki. W kampanii Napoleońskiej była bitwa w 1807 roku, on starał się przypominać tę

bitwę, w jego ocenie Napoleon wygrał te bitwę. Oczywiście odnajdzie uchwałę i sprawdzi zapis. Czasem się takie skróty stosuje.

Radny Tadeusz Giers powiedział, że sprawdza się jego przypuszczenie co do nowo wybudowanej drogi – przedłużenia ulicy Kaczyńskiej. Wczoraj na komisji, radny osiedla Mirosław Rosak zgłosił, że na tej ulicy występują pęknięcia poprzeczne. To niedobrze, ale uważa, że ulica jest jeszcze w okresie gwarancji. Poinformował, że w dniu 14 lutego 2012 roku brał udział w spotkaniu komisji Bezpieczeństwa i Porządku miasta Ostrołęki i powiatu Ostrołęckiego. Komendant złożył sprawozdanie z bezpieczeństwa, w tym sprawozdaniu statystyka wygląda tak, w porównaniu do roku 2010, że jest poprawa. Podobne sprawozdanie złożył Komendant Straży Pożarnej. Również wskazał swoje osiągnięcia. Zasygnalizowali problem niszczenia dróg ponad normatywne, o dużym tonażu. Będą występowały duże koszty, padła propozycja aby przeciwdziałać temu zjawisku. Zaproponowano użycie wag mobilnych. Z tym wiąże się nakłady finansowe. Starosta powiedział, że się w to włączy i widziałby wsparcie prezydenta Miasta.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że w sprawie komisji Prezydent Stańczyk - dokonamy odpowiednich sprawdzeń, prawdą jest, że jest jeszcze okres gwarancyjny. O wagach mobilnych i wadze stałej rozmawiał niejednokrotnie. Rozważa taka możliwość, jednak to się wiąże z pewnymi przygotowaniem miejsca. To bez wątpienia potrzebne. Praktyka pokazuje, że współpraca ze starostwem przeżywa trudności. Jeżeli dla przykładu miasto Ostrołęka w Urzędzie Pracy dokłada tak jak w zeszłym roku, a starosta sądami straszy i do inteligencji się jego odwołuje, to jest to zastanawiające. Łatwo jest wyznaczyć staroście jak to się mają wszyscy zrzucić, powinien zacząć od siebie. Podkreślił, że cała stawka zeszłoroczna została dołożona, a strona rządowa obciążyła pewne części i teraz starosta zamiast do adresata to się prezydenta czepia, to zastanawia się nad jego intencjami w innych sprawach, gdy żąda od niego jakiś składek i bardzo zdecydowanie stara się do tego podchodzić.

Radny Rafał Dymerski powiedział, żeby radny Tadeusz Giers spotkał się ze związkiem transportowców. Paliwo poszło do góry, winiety, autostrady, jako radni zrobiliśmy im grzeczności, że nie podnosimy podatków. Przeładowanie polega na tym, że pojazd jedzie z naczepą, na niej napisane jest 10 ton i przeładował tonę. Drugi jedzie ma 30 ton i nie przeładował. Firmy transportowe upadają, a pan im jeszcze powie, że 30 tysięcy za przeładowanie karę. Czy my robimy miasto policyjne, czy starosta ma nam podpowiadać. Tutaj chodzi o pijar więcej niż o fakt, tak to ocenia. Miasto ma dochody duże od transportu. Chętnie do nas przychodzą rejestrować firmy. Wagi możemy ustawić na drogach własnych. Jak zrobimy miasto policyjne dla transportowców, to po gminach się porejestrują. Starosta powinien rozmawiać z prezydentem.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że waga może być na drodze krajowej, decyduje miejsce ustawienia, należności pobiera gospodarz. Nawet na krajówce na terenie Ostrołęki kierowane byłyby do Ostrołęki. Rozumie radnego Tadeusza Giersa, który nie występuje przeciwko miastu, tylko relacjonuje spotkanie, bo Rada go tam delegowała. Chodzi o ograniczenie przejazdu pojazdów przez Miasto, głównie przez duże samochodu litewskie. Tu nikt nie myśli, aby naszych przedsiębiorców grabić. Nawet jeżeli rozważamy problem wagi, to nie po to, aby walczyć z naszymi przedsiębiorcami. Myśli, że odczuwają przychylność samorządu. Jednak gdyby trochę kontroli było, to mamy wpływ do Miasta, albo największe obce pojazdy będą nas omijać. Łomża na przykład ograniczyła przejazd przez miasto wyłączając swoich przedsiębiorców. Powiedział, że był nawet u byłego prezydenta Łomży, aby poprosić, aby wyłączyć też przedsiębiorców z Ostrołęki, ale o powiedział, że tylko dla łomżyńskich bo jak Ostrołęka to i Grajewo i inni. I musiał to przyjąć do wiadomości.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że w Storze Enso to nasi transportowcy wożą drzewo. Nikt tego drzewa nie waży. To miał na myśli.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski zaprosił wszystkich na obchody Żołnierzy Wyklętych w dniu 1 marca. Będzie prelekcja na temat Żołnierzy wyklętych. Myśli, że to ważny dzień.

Radny Rafał Dymerski powiedział, że na komisji finansowej prezydent obiecał poinformować o stanowisku WSA w kwestii RIO.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział, że o Wojewódzkim Sądzie nic nie mówił. Jest pismo z RIO, a czołowych ekonomistów z „Tygodnika Ostrołęckiego” do „Economist” wezmą, bo to tacy znawcy. Stracimy wybitnych dziennikarzy ostrołęckich. Radni znają opinię RIO, najpierw opinia była dobra, później uchwała została uchylona i zaskarżona przez tajemniczego obywatela Ostrołęki oczywiście w ścisłej współpracy z niektórymi radnymi o „Tygodnikiem Ostrołęckim” Spokojnie poradzimy sobie. Powyjaśnia wszystko w odpowiednim czasie, przygotowuje odpowiedzi. WPF ma swoje prawa i trzeba rozpisywać sprawy. Jeżeli chcemy przebudować drogę krajową korzystając z środków zew. i taka inwestycja liczona jest na kilkadziesiąt milionów złotych. Żeby starać się o środki zewnętrzne musimy takie zadanie zapisać w budżecie i prognozie. Ponieważ tych środków nie mamy na kocie, tylko staramy się o środki zew. To w tej prognozie musimy rozpisać, że w jednym roku będzie 20 mln czy 30 mln w drugim. W konsekwencji my tych pieniędzy nie mamy, ale żeby się starać o te środki musimy mieć zadanie i wkład własny. Jeżeli mamy tę prognozę traktować najpoważniej w świecie to musimy stanąć przed pytaniem czy mamy tego typu inwestycje trzymać jako zadanie czy nie. Obwieszczenie krachu finansowego miasta jest łobuzerstwem. Żadnego krachu finansowego nie ma. Chcemy z tą prognozą finansową się zmierzyć, być może będzie to bolesne.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak podziękował senatorowi Robertowi Mamątowowi, że wytrwał do końca. Pogratulował operatorowi Darkowi syna.

16. Zakończenie obrad XXI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak zamknął obrady XXI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Protokołowali:

Grzegorz Ciecierski punkty 1-27

Julita Winiarska punkty 28-46

Przewodniczył:
Dariusz Maciak

Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki.